ROK XII — Nr. 3782

CENA POJEDYNCZ. EGZ. 20 GR.
KONTO P.K.O. KATOWICE 302.510

CZWARTEK
dnia 25 go kwietnia 1935

Polonia

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
KATOWICE, SOBIESKIEGO 11

WYCHODZI 7 RAZY W TYGODNIU

TELEFON KATOWICE
№ 34-981

WYDAWCA: ŚLĄSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE i WYDAWNICZE „POLONIA" SP. AKC. W KATOWICACH. ZAŁOŻYCIEL i NACZELNY REDAKTOR WOJCIECH KORFANTY. REDAKTOR ODPOWIEDZ. AUGUSTYN PUSTELNIK

Unormowanie stosunków z Litwą?

Wielka gra dyplomatyczna Francji, Rosji i Polski

Warszawa, 24. 4. Tel. wł.

W kołach politycznych zwracają uwagę na istotne znaczenie przerwy w rokowaniach francusko - sowieckich, oraz odroczenie parafowania paktu. Jak wiadomo Francja stała na stanowisku, że przepisy, dotyczące wzajemnej pomocy wojskowej **powinny wejść w życie po zasięgnięciu opinji Rady Ligi Narodów.** Otóż w Radzie Ligi Nar. zasiada również i Polska. Jest rzeczą zrozumiałą, że automatyczna, to jest natychmiastowa pomoc Rosji dla Francji, mogłaby w pewnych warunkach **nasuwać zastrzeżenia ze strony Polski.** Nie jest więc wykluczone, że **sprawę tę omawiał min. Beck w Genewie z ministrem Lavalem.**

Gwałtowny atak niektórych gazet francuskich, które posunęły się nawet do ogłoszenia fikcyjnego tekstu tajnego układu polsko - niemieckiego, przewidującego rzekomo pomoc Polski dla Niemiec na wypadek zaatakowania Rzeszy, wskazuje na to, że agitacja sowiecka we Francji przybiera na sile; Sowiety pragną skłonić Francję do rychłego porozumienia z Rosją, **bez względu na stanowisko Polski.**

Jak twierdzą w kołach politycznych, stanowisko Polski w stosunku do Niemiec, **zależy w pewnej mierze od sprawy unormowania stosunków Polski z Litwą.** Jak długo stosunki te pozostaną w dotychczasowym stanie, Polska nie zrobi niczego, coby mogło wybitnie na szwank narazić jej stosunki z Niemcami. Pozornie wydaje się to stanowisko dziwnem. Jeden z polityków uzasadniał je w sposób następujący:

— Dopóki Polska utrzymuje dobre stosunki z Niemcami, Litwa obawia się zarówno Niemiec jak i Polski i znajduje się w trudnej sytuacji, nakazującej ułożenie jakiegoś modus vivendi przynajmniej z jednym z sąsiadów. Wiadomo zresztą, jaką wagę przywiązuje min. Piłsudski do sprawy litewskiej.

Specjalnej pikanterji nabiera w związku z tem pogłoska, **o projektowanej podróży pułkownika Prystora na Litwę. Płk. Prystor przedstawić ma konkretny projekt unormowania stosunków polsko-litewskich.** Pogłoskę tę przyniósł dziennik szwajcarski „Neue Züricher Zeitung".

Jak się zdaje ustalenie, że wizyta min. Lavala nastąpi przed wizytą w Moskwie, **miało także swój wpływ na pewne ożywienie stosunków sowiecko - francuskich.**

Ciekawe głosy Francji

Paryż, 24. 4. Tel. wł.

Prasa francuska w dalszym ciągu omawia zagadnienie stosunków francusko-sowieckich. Wielkie wrażenie wywołał m. in. artykuł senatora Berangera, który przypomniał stanowisko Rosji w roku 1917, *to jest* **opuszczenie sojuszników i zawarcie osobnego pokoju z Niemcami, oraz podkreślił wielkie straty finansowe, jakie poniosła Francja wskutek przyjaźnych stosunków z dawną Rosją.**

Jeden z tygodników podał zbiór wyjątków prasy francuskiej w latach sojuszu między Francją a Rosją Carów. W ogłoszonych wyjątkach czytamy głosy różnych, wychodzących jeszcze dzisiaj, dzienników na temat **potęgi militarnej Rosji, na temat bogactwa Rosji, zapewniającego pełną wypłacalność itp.** Na tle późniejszych wydarzeń wyjątki te robią wrażenie humorystyczne. Wywarły one **wielki wpływ na opinję publiczną i były obficie cytowane.**

Inna część prasy, jak naprzykład „Echo de Paris" **straszy Francję możliwością zbliżenia Sowietów do Niemiec, oraz zbliżenia Małej Ententy do Rosji Sowieckiej.**

— Proszę wstać! Jest pan oskarżony o to, że swym wyglądem osłabia pan ducha bojowego Trzeciej Rzeszy.

Ciągłe zapewnienia pokojowe

Paryż, 24. 4. Tel. wł.

W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „Le Journal", przywódca niemieckiego frontu pracy dr. Ley oświadczył, że Niemcy nie myślą o wojnie. Niemcy nie chcą wojny. **23 miljony robotników niemieckich — mówił Ley — nie pragną niczego, jak tylko pracy i pokoju.** Widzi się u nas liczne uniformy i to budzi niepokój. Prawdą jest, że Niemiec chętnie się grupuje, chętnie wspólnie maszeruje i — śpiewa. Co się tyczy wprowadzonej przez narodowy socjalizm dyscypliny, to nie chodzi tu o dyscyplinę wojskową, lecz tylko narodową. „Führer" nie zacznie wojny, ponieważ jej nie pragnie — zakończył dr Ley.

Tajna drukarnia

Wiedeń, 24. 4. Tel. wł.

Na jednem z przedmieść Wiednia wykryto tajną drukarnię narodowych socjalistów, w której drukowano m. in. hitlerowskie pismo nielegalne „Kampfruf". Zabrano wiele tysięcy egzemplarzy tego pisma, oraz aresztowano dwuch ludzi, którzy je drukowali.

Konstytucję ogłoszono w „Dzienniku Ustaw"

Pełnomocnictwa Prezydenta R. P. wygasły

Warszawa, 24. Tel. wł.

W środę o godz. 10-ej rano wyszedł z druku numer 30 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej, który zawiera ustawę konstytucyjną z dnia 23 kwietnia br. podpisaną już przez P. Prezydenta na zamku. Wydrukowano 70.000 egzemplarzy Dziennika Ustaw. Zgodnie z postanowieniami nowej konstytucji z chwilą ogłoszenia jej t. j. od dnia 24 bm. nowa konstytucja zaczęła obowiązywać.

Wysunięte swego czasu przypuszczenia, że w związku z wejściem w życie nowej konstytucji rząd zgłosi czysto formalną dymisję, nie sprawdziły się. Mimo to *rekonstrukcja gabinetu pozostaje nadal kwestją otwartą.* W związku z wejściem w życie nowej konstytucji *ustają pełnomocnictwa dla rządu.* Do czasu wyborów izb ustawodawczych i wyboru Prezydenta R. P., winny obowiązywać *ustawy przejściowe.* Tego w czasie ostatniej sesji nie zrobiono i dziś na innej drodze zrobić się to nie da. Szereg zatem postanowień nowej konstytucji, chociaż obowiązuje już w całej pełni, *zawisł w próżni.*

Jeżeli chodzi o dekretowanie ustaw w czasie, gdy Sejm jest nieczynny, nowa konstytucja postanawia w art. 55, że *specjalna ustawa może upoważnić Prezydenta R. P. do wydawania dekretów w czasie przez nią oznaczonym.* Upoważnienie nie może jednak obejmować zmiany konstytucji. Z przepisu tego wynika, że do dekretowania ustaw w okresie, gdy Sejm jest nieczynny *niezbędna jest nowa ustawa o pełnomocnictwach, uchwalona w zwykłej drodze ustawodawczej.*

KŁOPOTY MURZYNÓW W TEXAS

Mają prawo głosu, — ale nie mogą głosować

Nowy Jork, 24. 4. (PAT)

W stanie Texas istniała ustawa, uchwalona przed laty przez stanową legislaturę **a zabraniająca murzynom brania udziału w wyborach.** W r. 1932 Najwyższy Trybunał Stanów Zjedn. wydał wyrok, że ustawa ta jest nieważna, gdyż sprzeciwia się Konstytucji Stanów Wówczas Zjazd stronnictwa demokratycznego czyli t. zw. konwencja stanowa tej partji uchwaliła, że murzyni nie mogą być dopuszczeni do członkostwa w partji. Ponieważ zaś **stronnictwo demokratyczne jest wszechwładne w Texas, podobnie jak w innych stanach południowych, przeto wyrok stronnictwa posiada tę samą moc w praktyce, jak ustawa.** Na to pewien murzyn wniósł o decyzję do Najwyższego Trybunału Stanów Zjedn., a ten orzekł w tych dniach, że uchwała stronnictwa nie sprzeciwia się konstytucji, **gdyż partja jest dobrowolnem stowarzyszeniem i może dowolnie decydować, kogo do swego grona chce lub nie chce przyjąć. Murzyni znaleźli się więc w tem położeniu, że mają prawo głosu, ale nie mogą głosować.**

Niebezpieczny eksperyment

Nareszcie uchylono rąbka, zasłaniającego tajemniczy obraz ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Obraz to nie koniecznie piękny, ale brzydotę jego zasłonić mają pozory demokratyczne. Niespodzianką nie jest on dla nikogo, co poznał istotę sanacji. **Właściwe swoje cele zawsze przykrywała zasłonami.** Będziemy więc mieli państwo **w całem znaczeniu tego słowa totalne,** bo i przedstawicielstwo narodu będzie z góry wyznaczane, a demokracja polska polegać będzie na tem, że obywatel będzie mógł tylko wybierać tych kandydatów, których mu wyznacza „nieomylna" władza, kryjąca się za kolegjami wyborczemi.

Jak donoszą pisma sanacyjne, kandydatów na posłów do Sejmu nie będą prezentować obywatele zorganizowani w stronnictwach, lub innych organizacjach niezależnych, **lecz kolegja wyborcze.** Kolegja te, mające decydować o tem, kogo obywatele mają wybierać jako swoich przedstawicieli w parlamencie, składać się będą z reprezentantów samorządów terytorjalnych, gospodarczych oraz z delegatów instytucyj prawno-publicznych, czyli innemi słowy, delegaci izb przemysłowo-handlowych, rolniczych, rzemieślniczych, rad większych miast i powiatów, a może magistratów i przewodniczących Sejmików powiatowych, **a więc starostowie.** Ponieważ nie istnieją izby pracy, prawdopodobnie różnym związkom zawodowym, jak ZZZ., ZZP. itd. **nada się prawo wysyłania swych delegatów do tych kolegjów.**

O składzie naszego samorządu gospodarczego, według ustawy, decyduje w wysokim stopniu rząd. Wpływy rządu powiększa jeszcze ingerencja biurokracji. W jaki sposób powstają nasze samorządy terytorjalne, wiemy z doświadczenia podczas ostatnich wyborów samorządowych. Wpływ rządu albo raczej biurokracji, jest przeważający. Nie zasłoni tego fakt, że w wyborach do ciał samorządowych jako parawan istotnego stanu rzeczy występował obóz sanacyjny. W tym stanie rzeczy na listę kandydatów nie wejdzie nikt, wbrew woli wojewody. Nastąpi więc „zglajchszaltowanie" naszych ciał ustawodawczych. Dla stworzenia pozorów demokratycznych może dopuści się trochę opozycji, ale takiej opozycji, która jedną nogą stoi w sanacji. W rzeczywistości więc kandydatów na posłów do Sejmu mianować będzie sanacja, odgrywająca rolę parawanu, za którym kryje się biurokracja.

Okręgi wyborcze mają być znacznie zmniejszone, zmniejszona też zostanie liczba mandatów. Okręgi wyborcze mają być dwu lub trzymandatowe. Wiek wyborców ma być podniesiony do lat 24. Przeciwko tym inowacjom nie można mieć poważnego zastrzeżenia, ale znaczenie ich nie

jest istotne. Obywatele, mający prawo wyborcze, mają prawo głosowania na wyznaczonych im kandydatów. Fakt, że wybory mają być powszechne, równe, tajne i bezpośrednie w tych warunkach nie zdoła zasłonić faktu, że demokrację w Polsce skazano na śmierć, i że wyborcy nie będą mogli wybierać jako swoich przedstawicieli tych ludzi, do których mają zaufanie. Obywateli polskich traktuje się jako niepełnoletnich, za których myśleć i decydować mają opiekunowie w postaci kolegjów, a właściwie biurokracji, która o składzie tych kolegjów będzie decydowała. Posłem zostanie ten, który zgromadzi na siebie największą ilość głosów, chociażby nie uzyskał absolutnej większości oddanych głosów.

Senat, któremu nowa Konstytucja daje ogromne uprawnienia, z demokracją nic niema wspólnego. Trzecią część senatorów mianować będzie Prezydent R. P., a dwie trzecie pochodzić będą z t. zw. wyborów, które jednak nie będą ani powszechne, ani równe, ani bezpośrednie. Prawo wyborcze ma być uzależnione od wieku i stopnia wykształcenia. Liczba wyborców do Senatu w całem państwie wynosić ma najwyżej miljon. W praktyce więc i te dwie trzecie senatorów będą desygnowane przez biurokrację a ogół obywateli pozostanie bez wpływu na Senat, który w naszem życiu państwowem odgrywać ma obok Prezydenta najważniejszą rolę.

W rzeczywistości mamy więc do czynienia z formalnem przekształceniem naszego państwa na państwo totalne, którego panem będzie biurokracja. Nie zasłonią tego faktu pozory, jak ten, że posłów wybierać mają obywatele na podstawie rzekomo czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego. Nowy projekt ordynacji jest wyraźnie sprzeczny z zasadą bezpośredniości wyborów, bo najpierw mają się według niego odbywać wybory kandydatów. Nie zgadza się to też z zasadą równości i powszechności, bo zasiadający w „kolegjach" mają mieć głos decydujący.

Cechą demokracji jest nietylko prawo oddawania głosu na kandydata, lecz także prawo dobierania sobie kandydata, do którego ma się zaufanie. Cały ten eksperyment sanacyjny uważać należy za szkodliwy i niebezpieczny. Zniechęci on jeszcze więcej obywateli do udziału w życiu państwowem, zwiększy istniejącą apatję i obniży poczucie odpowiedzialności za losy państwa. W dodatku w tak stworzonem państwie totalnem, ugruntuje wszechwładzę biurokracji i stanie się źródłem wielkich fermentów, tembardziej, że prosty człowiek zwykł utażsamiać państwo z biurokracją.

W eksperymentach sanacyjnych trudno się nie dopatrzeć nawrotu do rządów szlachty, która już raz Polskę zgubiła. Sanacja tworzy nową szlachtę i nową arystokrację, którą utażsamia z państwem. Idziemy w każdym razie ku czasom ciężkim, a każdy uczciwy obywatel życzyć musi, aby na tych eksperymentach sanacyjnych nie ucierpiało państwo.

Ciężkie położenie Bułgarji

Pogłoski o zamierzonej abdykacji króla

Paryż, 24. 4. Tel. wł.

„Journal" podaje wiadomość z Sofji o zamierzonej podróży zagranicznej króla Borysa z małżonką i łączy z tem pogłoski o możliwości zrzeczenia się przez króla Borysa tronu bułgarskiego.

Obecne położenie polityczne w Bułgarji przedstawia się w ten sposób, że gabinet Toszewa jest rządem przejściowym. Sytuacja wewnętrzna jest bardzo niepewna. Politycy nie mają powagi w społeczeństwie, w armji panuje rozłam, a siery chłopskie zaczynają się burzyć.

W Sofji odbyły się znowu wielkie demonstracje, krwawo tłumione przez policję. W koszarach zarządzono stan pogotowia polowego, a pałac królewski strzeżony był podwójną strażą.

Okazuje się, że wiadomość o wypuszczeniu na wolność b. premjerów Cankowa i Georgjewa nie jest zgodna z prawdą. Jak się zdaje, obaj oni jeszcze przez dłuższy czas będą musieli pozostać na wyspie św. Anastazji. Domagają się tego szczególniej wojskowi, biorący udział w obecnym rządzie. W łonie gabinetu toczy się ostry spór o los odosobnionych polityków.

Sofja, 24. 4. PAT.

Premjer Toszew w obecności ministra spraw zagranicznych złożył wobec przedstawicieli prasy oświadczenie, w którem powiedział m. in., że polityka zagraniczna Bułgarji, wierna idei Ligi Narodów, będzie nadal jednym z czynników pokoju na Bałkanach i Europie. Nowy rząd starać się będzie zacieśnić stosunki z innemi państwami.

Czy kres przejściowych nieporozumień?

Sprawa podpisania paktu francusko-sowieckiego

Paryż, 24. 4. (PAT)

Agencja Havasa donosi: Zdaje się, iż zostały już usunięte trudności redakcyjne, jakie wystąpiły w chwili ustalania tekstu części paktu francusko-sowieckiego, dotyczącej automatyzmu wzajemnej pomocy.

„Le Matin" jest zdania, iż układ ostateczny będzie parafowany przez Lavala i Potiomkina w końcu tygodnia.

„Le Figaro" pisze: W niczem nie zmieniliśmy naszego stosunku do paktu francusko-sowieckiego, opartego na zdrowych zasadach. Dziennik uważa, iż opóźnienie podpisania układu, spowodowane względami technicznemi, jest całkowicie usprawiedliwione.

Zdaniem „Le Jour" Moskwa zrozumiała, że Paryż pragnie szczerze pozostać na swem stanowisku. Okazuje się, że zastosowano dobrą metodę, ponieważ istnieje duże prawdopodobieństwo przyjęcia przez Moskwę formuły zadawalającej Francję.

„Petit Journal" porusza sprawę długów sowieckich. Dziennik dodaje, iż Eden otrzymał rzekomo w Moskwie zapewnienie, jakoby Sowiety były gotowe do omówienia z Wielką Brytanją spłaty jednej dziesiątej długu bez procentu w dwudziestu rocznych ratach.

Włochy prą do porozumienia środkowo - europ.

O czem rozmawiał Mussolini ze Starhembergiem?

Paryż, 24. 4. Tel. wł.

Nadeszły tu wiadomości z półurzędowych źródeł włoskich o rozmowach, jakie przeprowadził Mussolini ze Starhembergem.

Koła włoskie oczekują, że Niemcy wezmą udział w konferencji rzymskiej, której głównym celem będzie ścisłe określenie pojęcia niemieszania się w sprawy wewnętrzne państw obcych. Austrja musi pozostać niepodległą, gdyż tego wymaga interes całej Europy, pragnącej pokoju. Austrja może dowolnie decydować o swym ustroju wewnętrznym, jednakże nie może myśleć o powrocie Habsburgów na tron wiedeński.

W sprawie dozbrojenia Austrji, Węgier i Bułgarji, koła włoskie uważają, iż po jednostronnym kroku Niemiec, dozbrojenie to należałoby przyznać, jednakże pod warunkiem, że trzy państwa przystąpią do środkowo-europejskiego systemu bezpieczeństwa.

Jeżeli chodzi o zamiary Węgier, to Włochy w żadnym wypadku nie pomogą im do realizacji jakichkolwiek zmian terytorjalnych. Natomiast we wszelkiej pokojowej rewizji traktatów Włochy pozostawiłyby Węgrom wolną rękę.

Rozstrzelanie dwu generałów w Atenach

Dramtyczne sceny przed egzekucją

Ateny, 24. 4. Tel. wł.

W środę o godz. 6 rano na podwórzu więzienia wojskowego w Atenach wykonano wyrok śmierci na generale Papoulasie, b. komendancie oddziałów greckich w Azji Mniejszej, oraz na generale Kimisisie. Obaj straceni brali czynny udział w przygotowaniach do powstań Venizelistów, oraz dowodzili poszczególnemi oddziałami w walkach powstańców z wojskami rządowemi.

Przed wykonaniem wyroków odbyła się degradacja obu generałów. Po odczytaniu wyroków skazańcom, jeden z wyższych oficerów przystąpił do nich i zdarł im odznaki wojskowe. Podczas degradacji generał Kimisis wzniósł okrzyk na cześć rządów republikańskich i demokratycznych. Generał Papoulas zachował się spokojnie, był ziemisto blady i zdawało się, że lada chwila straci przytomność.

Przed wykonaniem wyroku obaj straceni zachowali się z godnością.

Wielkie trzęsienie ziemi w Persji

Setki trupów pod gruzami miast

Paryż, 24. 4. Tel. wł.

Wedle doniesień z Teheranu, straszne trzęsienie ziemi, jakie w ostatnich dniach nawiedziło Persję północną, a przedewszystkiem prowincję Mazanderan, położoną na południowem wybrzeżu morza Kaspijskiego, wyrządziło olbrzymie spustoszenie. Dotychczas naliczono przeszło 540 zabitych. Liczba ofiar jest jednak o wiele większa, gdyż pod gruzami zniszczonych miast i wsi znajdują się jeszcze setki trupów. W Sari, stolicy prowincji Mazanderan, całe dzielnice miasta zamienione zostały w jedno wielkie rumowisko. Podobne spustoszenie wyrządziło trzęsienie ziemi także w wielu innych miastach i wsiach. We wtorek wieczór powtórzyły się wstrząsy ziemi, wyrządzając dalsze zniszczenie i powodując nowe ofiary w ludziach. Rząd perski podjął akcję ratunkową, c[illegible] przyjścia ludności z doraźną pomocą.

I w Japonji...

Tokio, 24. 4. (PAT.)

Ludność środkowych obszarów wyspy Hondo jest zaniepokojona wzmożoną działalnością wulkanów Asama i Hakosan. W szczególności mieszkańcy wiosek pobudowanych na zboczach Hakusan, żyją w nieustającej trwodze i zaczynają już opuszczać swe domy. Wulkan Hakusan od 350 lat był już nieczynny. Zbocza jego pokryły liczne wioski i ogrody. Z krateru wydostają się obecnie kłęby dymu i głuche odgłosy wybuchów.

Bilans trzęsienia ziemi

Tokio, 24. 4. (PAT.)

Według ostatnich danych, podczas trzęsienia ziemi na Formozie 3.185 osób zostało zabitych, a rannych 10.630. Ponad 15 tys. domów jest zupełnie zniszczonych. 15 tys. częściowo zniszczonych, a 17 tys. uszkodzonych.

Wymiana oficerów

Berlin, 24. 4. PAT.

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Londynu: Wymiana oficerów pomiędzy armjami niemiecką i angielską, która istniała przed wojną, została obecnie wznowiona. Dwaj oficerowie brytyjscy wyjechali we wtorek z Londynu do Niemiec. W najbliższych dniach trzej oficerowie niemieccy po jednym z piechoty, kawalerji i artylerji, wyjadą do Anglji na dłuższy czas.

Kongres kobiecy

Stambuł, 24. 4. Tel. wł.

Międzynarodowy kongres feministek, obradujący w Stambule, zakończył swe prace, odrzuciwszy projekt połączenia międzynarodowej rady kobiet z organizacją „Zjednoczenie Międzynarodowe". Uchwalono jednak utworzyć komitet, któryby utrzymywał kontakt między obu organizacjami.

Uchwalono m. in. rezolucję, domagającą się, by wszystkie państwa bez względu na ustrój polityczny, przestrzegały podstawowych zasad wolności jednostek, swobody myśli i praw wyborczych zarówno dla mężczyzn, jak i kobiet.

Kobiece pułki w Abisynji

Rzym, 24. 4. Tel. wł.

Wedle doniesień prasy włoskiej, cesarz abisyński w wygłoszonej mowie tronowej zapowiedział m. in. wprowadzenie w Abisynji powszechnego obowiązku służby wojskowej i utworzenie pułków kobiecych. Zapowiedź ta wywołała w całej prasie włoskiej wielkie poruszenie.

Rzym, 24. 4. Tel. wł.

Według wiadomości napływających z Somali, na północy Etjopji znów zanotowano napady band, pochodzących z Abisynji. M. in. bandy napadły na karawany, zdążające do Gondaru, rabując towary i pieniądze.

Narady sztabu japońskiego

Tokio, 24. 4. (PAT.)

Dnia 1 maja rozpocząć się ma w Tokio narada w sztabie generalnym. Na naradę przybył przedstawiciel armji w Kwantungu Itagaki. Oświadczył on, że sama sprzedaż kolei północno - mandżurskiej nie gwarantuje przyjaznych stosunków z ZSRR. Jego zdaniem, gwarancję taką dałoby dopiero stworzenie zdemilitaryzowanej strefy na pograniczu.

Próba zamachu na Mikada

Tokio, 24. 4. Tel. wł.

W Szinjuku, w pobliżu ogrodów cesarskich znaleziono we środę rano 48 naboi do strzelby myśliwskiej. Odkrycie to wywołało o tyle większe wrażenie, że właśnie we wtorek odbywały się w ogrodach cesarskich w obecności cesarza doroczne uroczystości związane z obchodem święta kwiatu wiśni. Policja podjęła dochodzenia, celem wyjaśnienia pochodzenia tych naboi.

Koncentracja wojsk komunistycznych

Pekin, 24. 4. (PAT.)

Wojska komunistyczne, operujące w Szeszuanie skoncentrowały się w okolicy Kiangyou w odległości 150 km. na północny-wschód od Czengtu. Władze chińskie ewakuują cudzoziemców z zajmowanych obszarów.

Armja Stanów Zjednoczonych

Waszyngton, 24. 4. Tel. wł.

Wkrótce rozpocznie się rekrutacja ochotników w ilości 31.700 osób. Jak oświadcza departament wojny, na ochotników do służby wojskowej przyjmowani będą mężczyźni w wieku od 18 do 35 lat. Jest to pierwszy krok do powiększenia armji stałej ze 118.750 do 165.000 ludzi, zgodnie z uchwałą kongresu.

Pożar pałacu

Berlin, 24. 4. PAT.

Pałac Schwarzengraben pod Lippstadt spalił się doszczętnie. Przyczyna pożaru niewyjaśniona. Pałac był wzniesiony w stylu rokokowym w 1756 r. Przy gaszeniu ognia zginęła w płomieniach jedna osoba, 4 strażacy ulegli poparzeniu.

Pożar gmachu loterji

Dublin, 24. 4. PAT.

Gmach, w którym odbywają się ciągnienia loterji irlandzkiej, został zniszczony przez pożar, wywołany, jak przypuszczają, przez podpalenie. Całe wnętrze budynku wraz z salą ciągnień spłonęło, a ściany częściowo się zawaliły. W akcji ratunkowej brały udział wszystkie oddziały straży ogniowej.

Cenny aerolit

Buenos Aires, 24. 4. (PAT.)

Donoszą z Santiago de Chile, że na pograniczu chilijsko-boliwijskiem, zatrudniony tam jeden z robotników znalazł aerolit niewielkich rozmiarów, zawierający wielką ilość czystego złota i platyny.

Zgon artysty ludowego

Chmielno, 24. 4. (PAT.)

Od wieków na Kaszubach słynie miejscowość Chmielno, w powiecie Kartuskim, z rodziny garncarzy Necłów, którzy z pokolenia na pokolenie swój zawód wykonują. W okresie świąt Wielkiejnocy zmarł senjor tego rodu, znany na całą Polskę artysta-garncarz, Franciszek Necel. Wyroby zmarłego podziwiane były na wszystkich wystawach krajowych i zagranicą, ze względu na prześliczne zdobnictwo. Niektóre eksponaty posiadają muzea w stolicy i Krakowie. Zgon artysty ludowego z górą lat 34, uprawiającego swój zawód na Kaszubach, wzbudził powszechny żal.

Spór o poetę średniowiecznego

Rzym, 24. 4. PAT.

Prasa włoska, polemizując z prasą niemiecką spowodu usunięcia pomnika trubadura Waltera von der Vogelweide z centralnego placu w Bolzano, stwierdza, że poeta ten był trubadurem średniowiecznym, którego postać w niczem nie upoważnia do uważania go za symbol pangermanizmu. Ponadto prasa włoska protestuje przeciw porównywaniu Waltera von der Vogelweide do Dantego, przypominając, że Mussolini przyrównał obu poetów do Monet Pincio i do Himalajów.

Załamanie prestiżu Trzeciej Rzeszy

Genewskie echa w Berlinie

(Od własnego korespondenta „Polonji".)

Berlin w kwietniu.

Cała prasa berlińska, oficjalna i półoficjalna, nastawiona jest na „poczucie siły", niezależność, oraz **lekceważenie zarówno Stresy jak i uchwał genewskich.** W Niemczech obserwujemy ciekawe zjawisko dostosowywania psychiki społeczeństwa do tych celów, które rząd Trzeciej Rzeszy pragnie osiągnąć na terenie zagranicznym. Przez długi czas trzymano się gry, obliczonej na wywołanie przekonania nietylko o pokojowości, **ale i o bezbronności Niemiec. Byłoby wprost śmiesznem twierdzić, że dopiero po 15 marca br. zdołano stworzyć potężną armję i doskonale wyekwipowane lotnictwo.** Ani stan liczebny niemieckiej siły zbrojnej, ani jej zdolność bojowa nie uległy **żadnej zmianie** po wypowiedzeniu V. części Traktatu Wersalskiego. Poziom wyszkolenia wojskowego całego społeczeństwa osiągnięto **jeszcze przed tym aktem dyplomatycznym, który wstrząsnął opinją całego świata.** Teza socjalistów angielskich, że układy włosko-francuskie z 6 stycznia 1935 i zbliżenie angielsko-francuskie, znane pod nazwą paktu londyńskiego z 3 lutego 1935 — „wywołały dozbrojenie Niemiec i wypowiedzenie Traktatu", **jest oczywistym nonsensem.**

— Panie dyrektorze, spowodu wybuchu zbiornika z gazem, zginęło siedmiu robotników, ciężko rannych jest czternastu...

— Tylko? A ja myślałem, że nasz gaz jest skuteczniejszy...

Skoro minister Reichswehry otrzymał wiadomość o wypowiedzeniu klauzul wojskowych Traktatu — mógł potwórzyć słowa szefa sztabu generalnego z 1914 r., któremu cesarz zwrócił uwagę na możliwość wybuchu wojny:

— **Nie miałem właściwie już żadnych rozkazów do wydania,** — pisał Moltke — **armja była dawno gotowa. Die Armee war, wie immer, bereit.**

Taksamo i obecnie, armja niemiecka była już gotowa na długo przed 15 marca. Co jednak w Niemczech uległo gwałtownej zmianie — to nastrój zarówno prasy jak i t. zw. „szerokich mas". Przed 15 marca grano na zniżkę poczucia własnej siły. Niemcom zależało ogromnie na wywołaniu wrażenia w Europie, **że są państwem pokrzywdzonem i słabem, niezdolnem do obrony w razie ataku nieprzyjaciół, pozbawionem armji i twierdz.**

— **Wobec sąsiadów uzbrojonych od stóp do głów** — mówił kilka miesięcy temu Hitler — **jesteśmy bezbronni. Granice nasze stoją dla wszystkich otworem...**

Cel tej polityki był jasny: starano się utrzymać mniemanie, że **Niemcy są bardziej słabe militarnie, aniżeli to było w rzeczywistości.** Po zaskoczeniu Europy aktem z 15 marca — zmieniono taktykę. Chodziło o zastraszenie sąsiadów, o sparaliżowanie ich woli oporu, jednem słowem o wywołanie defetyzmu w Anglji, Francji, Polsce i Włoszech. Pokrzywdzone Traktatem Wersalskim baranki — **zamieniły się nagle w wilki.**

— **Jesteśmy tak silni** — pisano bezpośrednio po wypowiedzeniu Traktatu — **że możemy przejść do porządku nad tym krzykiem malkontentów, który podnosi się w Europie.** Przeciwko ożywionej bohaterskim duchem armji niemieckiej, przeciwko zbudzonemu narodowi żołnierzy — **nie ośmieli się nikt wystąpić.**

Niektóre pisma ujmowały stosunek Niemiec do reszty Europy w formie tak lekceważącej, że niemal aż drastycznej. Prym pod tym względem wodził główny dziennik partji i rządu „Völkischer Beobachter".

Ta gra na przecenianie siły Niemiec — jest oczywiście takim samym bluffem, jak i poprzednie twierdzenia o „całkowitej bezbronności Rzeszy". Tylko, że tym razem **nie udało się zastraszyć ani Europy, to znaczy głównych mocarstw, ani Ligi Narodów, to jest opinji całego świata.**

W czasie wizyty sir Simona w Berlinie żądano dalszych ustępstw **za obietnicę „współpracy i pokoju".** Odrzucano z pogardą propozycję wzięcia udziału w Pakcie Wschodnim. Przygotowywano wybory w Gdańsku pod hasłem „Zurück zum Reich". Jak dawniej przybierano minę niewiniątka — tak teraz **zaczęto walić w bęben olbrzymiej reklamy militarnej.**

Metody te **zawiodły na całej linji.** Przyszła Stresa, po Stresie przyszła Genewa. Zarówno przed rozmowami trzech mocarstw nad Lago Maggiore jak i przed zebraniem Rady Ligi Narodów prasa niemiecka, w całości „ujednostajniona" i zależna od rządu — starała się lekceważyć zgóry te uchwały, które mogłyby zapaść na obu konferencjach.

— Jeszcze jedna konferencja więcej, — pisano — jeszcze jeden popis oratorski w gadalni narodów w Genewie.

Wyniki narad w Stresie wywołały w Berlinie źle ukrywany niepokój. Potępienie złamania umów międzynarodowych w Genewie — przejawiło się nad Sprewą w formie wybuchu wściekłości. Tylko tem bowiem mianem można określić tę **istną powódź artykułów,** jaka przelewa się na łamach prasy niemieckiej po uchwale z dnia 18 kwietnia 1935. Atakuje się Francję, dziwi się Anglji, złorzeczy Rosji i Włochom. O mniejszych państwach pisze się, że uległy psychozie strachu przed wielkiemi mocarstwami, że wciągnięto je w „zasadzkę" i t. d. Reakcja jest zadziwiająco silna.

— **Jeżeli tak pojmuje się w Berlinie,** — pisał jeden z korespondentów, angielskich — **zimną krew i obojętność na wynik posiedzenia Rady Ligi Narodów — to naprawdę nad Sprewą istnieją zupełnie specjalne pojęcia, dotyczące kwestji „całkowitego opanowania nerwów".**

W jakim celu aranżuje się oburzenie, dlaczego, przerzucając się znowu z jednej ostateczności w drugą, wraca się spowrotem do tezy bezwzględnej pokojowości Niemiec i najlepszej woli współpracy w organizacji bezpieczeństwa Europy? Skąd ten nagły i źle zamaskowany zwrot w kierunku przyjęcia Paktu Wschodniego?

Nie trudno odpowiedzieć. Bicie w wielki tam-tam obrażonej „dumy narodu" ma

— W każdym razie mam więcej włosów, niż on...

ciszyć te głosy krytyki, jakie coraz częściej zaczynają nurtować w Rzeszy. Społeczeństwo niemieckie jest niesłychanie bierne, wydyscyplinowane, entuzjazmujące się do wszystkich przejawów karności i ślepego posłuszeństwa wodzom. **Ale nawet w najbardziej uległym narodzie może zbudzić się pod wpływem wymowy faktów pewien niepokój. Objawy tego niepokoju można obserwować w Trzeciej Rzeszy.**

— Mówiono nam — słyszy się w stolicy — że dawna koalicja jest rozbita, że Francja nie zdobędzie się na żaden głos protestu, że Anglja pozostanie neutralną, że Włochy zajęte są Abisynją i nie będą interwenjowały, że Polska jest już całkowicie zależną od Rzeszy. Tymczasem zamiast tego, mamy zwarty front całej Europy, zwracający się przeciwko Niemcom. Jesteśmy osamotnieni, bez przymierzy, bez pomocy, przeciwko nam zwraca się niechęć całego świata. Dokąd zaprowadzi nas tego rodzaju polityka?

Głosy te odzywają się bardzo ostrożnie — ale odzywają się coraz częściej. **Wynik wyborów w Gdańsku jest pierwszą przestrogą. Dalsze mogą nastąpić w najbliższym czasie — a ich wymowa osłabi znacznie prestiż hitleryzmu zarówno w Niemczech, jak i zagranicą.**

IR. B.

Z dnia

Aktorzy

Strajk aktorów w teatrze warszawskim Comedja został zakończony pomyślnie. Ministerstwo Oświaty i Fundusz Pracy przyznały subwencję, zaś w czasie samego strajku głodowego przysyłano aktorom rozmaite mięsiwa, słodycze, nawet napoje alkoholowe, papierosy, czekoladki itp.

Cieszymy się, że grono aktorów będzie mogło dalej pracować. Swoją drogą jednak warto zwrócić uwagę na to, że jeżeli jakaś grupa potrafi w umiejętny sposób odegrać rolę wyjątkowo pokrzywdzonej przez kryzys, zareklamować swą nędzę, robi się dla niej wiele. Ci zaś, którzy w milczeniu znoszą twardy los, nie wiele mogą się spodziewać od władz i społeczeństwa. Tak to już zwykle na świecie bywa. Ludzie mają potem złudzenie, że istotnie coś robią dla zapobieżenia nędzy.

Wykłady

W szkołach niższych, średnich, oraz na uniwersytetach wprowadza się szybko, jeszcze w tym roku, wykłady o nowej konstytucji. Możeby tak szanowni projektodawcy ordynacij wyborczej przeszli się do którejś z szkół powszechnych i wysłuchali wykładu na temat powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania. Mogłoby im się to przydać, naturalnie o ile wykład byłby utrzymany na odpowiednim poziomie.

Zydowska stolica

Według informacyj „Gazety Warszawskiej pewien pan był niedawno w Paryżu i spotkał się tam z księdzem Francuzem, który jest rzeczoznawcą zagadnień żydowskich oraz masońskich. Gdy ów ksiądz dowiedział się, że nasz znajomy pochodzi z Krakowa, rzekł:

— Z Krakowa, to pan jest mieszkańcem stolicy Izraela?

Dalej ksiądz ów udzielił szeregu informacyj na ten temat. Niedawno jeździł do Krakowa półoficjalny przedstawiciel rządu hitlerowskiego, by pertraktować z żydami. Siedziba tajemniczej władzy żydowksiej mieściła się dawniej w Frankfurcie nad Menem, poczem przeniesiona została do Wiednia, a z Wiednia do Krakowa w lutym 1934 r.

Istotnie od niedawna dużo zjazdów żydowskich odbywa się w Krakowie.

Zacieśnienie przyjaźni

Jeden z dzienników przyniósł poniższą wiadomość:

Delegacja Rady i Zarządu Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego w Warszawie przyjęta została przez ambasadora p. Laroche i jego małżonkę, którym wręczyła artystycznie wykonane adresy, zawierające wyrazy uznania dla długoletniej, owocnej pracy na polu zacieśnienia przyjaźni polsko-francuskiej.

Czy to nie jest pewna przesada? Tygodnik „Prosto z Mostu" pisze, że ambasador Laroche reprezentował w Warszawie raczej kapitał i ciężki przemysł francuski, niż naród francuski.

Charkterystyczne, że ta uwaga pochodzi od pisma, którego nie można posądzać o niechęć w stosunku do Francji. Nam się zdaje, że dla zacieśnienia przyjaźni polsko-francuskiej p. Laroche w Warszawie położył akurat takie same zasługi, jak p. Chłapowski w Paryżu.

Najmłodsi

Sprawa z Legjonem Młodych nie jest zupełnie jasna, jako że minister Piłsudski nie złożył dotychczas honorowej prezesury tej organizacji. Gen. Rydz-Śmigły też nadal jest członkiem honorowym Legjonu. To coś znaczy. Bardzo ciekawy jest projekt powołania do życia nowej organizacji młodzieży sanacyjnej, któraby objęła młodsze roczniki, te, które już przeszły przeszkolenie w Straży Przedniej. Warto zauważyć, że także w tym obozie politycznym, który zdobył stosunkowo duże wpływy wśród młodzieży, a później zaczął je tracić, zaznaczyła się, zwłaszcza u samej góry, tendencja do oparcia się o „młodszych" młodych.

Zatem ludzie starsi w różnych obozach politycznych chcieliby generację, liczącą sobie dziś od 20 do 35 lat, jakoś „opuścić". Próby te mają dosyć mało szans powodzenia, bo jakoś ciągle z tymi młodszemi jest dużo kłopotów, tak, że niewiadomo, na jakiej granicy wieku trzeba się będzie zatrzymać. Sanacja cofa się do straży przedniej, wkrótce zapewne straż przednia oparta będzie na „zuchach", wkońcu organizacja „zuchów" na jakiejś nowej państwowo-twórczej organizacji niemowląt.

Generał p. Janusz Jędrzejewicz, który słynie ze swej śliwej ręki w polityce „młodzieżowej", znów będzie miał pole do popisu.

NA WIDOWNI

Zółty blok

„Kurjer Poranny" zamieszcza artykuł K. Symonolewicza, poświęcony ostatnim wydarzeniom w Chinach. Utworzona tam Rzeczpospolita komunistyczna objęła terytorjum, liczące około 50 milj. ludności. Po sześciu ekspedycjach karnych przedsięwziętych ostatnio przeciwko armjom tego komunistycznego państwa w państwie liczebność oddziałów komunistycznych wzrosła, gdyż wojska przechodzą na ich stronę.

„Nie byłoby więc może nic bardzo dziwnego, pisze „Kurjer Poranny", gdyby generał Dzian (Szan) Kai - Szek przyszedł do wniosku, że z dwojga złego należy wybrać mniejsze i wybrał pomoc japońską. Dalszy zwycięski rozwój komunizmu — to zguba dla całego ustroju Chin, to lata anarchji i interwencyj obcych, znacznie groźniejszych od tych, które miały miejsce w Rosji. A „współpraca" z Japonją — to likwidacja anarchji i ustalenie jedynej silnej władzy. Za to trzeba będzie zapłacić latami, a może i dziesiątkami lat eksploatacji i wyzysku, ale cóż to znaczy w porównaniu z przywróceniem porządku w kraju? Chiny wyleczone ze swoich dolegliwości nie będą się obawiały Japonji i równość zapanuje nietylko w słowach, ale i w rzeczywistości".

W czasie, gdy Europa zajęta jest sprawami zmory hitlerowskiej, daleki Wschód konsoliduje sie pod władzą Japonii. Nie trzeba podkreślać, że będzie to miało olbrzymi wpływ na przyszłe losy świata.

Gdzie się podział światowy proletarjat?

Stalin odbył przejażdżkę moskiewską kolejką podziemną. Robotnicy i pionierzy zgotowali mu gorącą owację. Charakterystyczne jest, że w komunikacie oficjalnym, wydanym po tej uroczystości, Stalin poraz pierwszy został nazwany „ukochanym wodzem narodów Związku Sowieckiego", a nie „wodzem światowego proletarjatu", jak to było przyjęte dotychczas. Również wśród opublikowanych w prasie 52 haseł ustalonych na 1 maja przez centr. komitet partji komunistycznej, jedynie kilka ma charakter „kominternowski", pozostałe natomiast zawierają pojęcia nawskroś państwowe.

Rosja staje się znów Rosją, a przestaje być ogniskiem światowej rewolucji. Komuniści na całym świecie stają się agentami Rosji, a nie międzynarodowemi rewolucjonistami.

Biedny Ludendorff

Z okazji swych urodzin 70-letni generał Ludendorff opublikował w pewnem piśmie artykuł, w którym, dając wyraz radości spowodu nowych sił wojskowych Trzeciej Rzeszy, stwierdza, iż odrodzenie armji nie wystarcza; należy naród „urabiać w duchu niemieckim". W „urabianiu" tem przeszkadza przedewszystkiem, zdaniem Ludendorffa, „nauczanie zasad wiary chrześcijańskiej". „Gdybyż — pisze generał — Niemcy mnie posłuchać zechcieli. Gdybyż przynajmniej w tym dniu, gdy kończę lat siedemdziesiąt, naród niemiecki posłuchał moich słów. Nie walczę z chrystjanizmem i nauczaniem zasad chrześcijańskich, bynajmniej, z nienawiści. Przeciwnie, kieruje mną uczucie miłości", miłości do mego narodu i jego armji. Ona to sprawia, że walczę..."

Artykuł generała Ludendorffa podany w streszczeniu przez prasę zagraniczną, opatruje „L'Echo de Paris" następującym komentarzem: „Mimo całego szacunku dla sędziwego wieku jubilata, nie sposób nie przypomnieć o tem, że bardzo wielu z pośród samych Niemców twierdzi z całą stanowczością, że generał... ma poważnego bzika".

Zastanawiające

Wszystkie bez wyjątku przedsiębiorstwa, wchodzące w skład koncernu Vickersa wykazują w r. 1934 wzmożoną aktywność i niezwykły rozwój. Przedewszystkiem dotyczy to fabryk broni koncernu Vickers-Armstrong. Fabryka ta w bilansie swym za r. 1934 wykazuje zysk w wysokości 724.542 funt., tj. o blisko 250.000 funt. więcej aniżeli w r. 1933. Wypłacona po raz pierwszy od 5 lat dywidenda obięła wszystkie bez wyjątku kategorje akcyj. Zakłady zatrudniają o 5.600 robotników więcej, aniżeli w r. ub., a stan zamówień kształtuje się również znacznie pomyślniej.

W. J. LOCKE
Opuszczeni
POWIEŚĆ
przekład autoryzowany z angielskiego

49)

Zgodził się z ochotą i Iwona poszła się ubrać. W chwilę później siedzieli na górce omnibusu, zdążającego ku zachodniej stronie miasta.

— Teraz mi lepiej! — rzekła Iwona, wdychając pełną piersią letnie powietrze. — A tobie?

— Miło! — odpowiedział. — Ale będzie jeszcze milej, jak się wydostaniemy z tych posępnych ulic. W niedzielę Pentonville Road jest przygnębiająca. Od chwili, jak wyszliśmy z domu, nie zauważyłem uśmiechniętej twarzy. Ludzie żyją okropnie szarem życiem.

— Trudno przypuścić, żeby wszyscy byli nieszczęśliwi! — zauważyła Iwona.

Omnibus przystanął. Chodnikiem szło kilku młodych odświętnie wystrojonych robociarzy, o pospolitych twarzach i ordynarnych głosach. Trochę dalej stały dwie, potulnie wyglądające dziewczyny, widocznie ich znajome, bo powitali je hałaśliwie.

— Ci dosyć weseli! — rzekła Iwona.

Joyce wzruszył ramionami.

— Czy przyszło ci kiedy na myśl, ile niedoli tacy ludzie stwarzają na świecie? Podług panującego u nich zwyczaju, wszyscy się żenią i to młodo. Wyobraź sobie życie kobiety, zależnej od takiego brutala!

Omnibus ruszył.

Iwona milczała. Joyce mówił tonem, który nadawał swej powieści. Popatrzyła na niego z pod oka. Twarz jego w spokoju była zawsze smutna i zamyślona.

Dziś Iwona czytała w niej wyraźniej ślady rozbicia duchowego myśląc, że w bohaterach swej okropnej książki musiał przedstawić siebie.

Kładąc mu lekko rękę na ramieniu, zapytała:

— Czy uważasz, że my teraz prowadzimy bardzo szare życie?

— Ty masz teraz ciężkie, nudne, jednostajne życie! — odpowiedział.

— O, nie! — zaprzeczyła odważnie. — Mnie jest bardzo dobrze. Do zupełnego szczęścia brakuje mi tylko jednej rzeczy.

— Jak wszystkim... Zawsze chodzi o tę jedną rzecz, która może jest nieosiągalna.

— Nie, to nie to, co sobie wyobrażasz. Myślisz o pieniądzach i wogóle o stronie materjalnej, nieprawda?

— Nie! O twoim głosie.

— I nie to! — zniecierpliwiła się Iwona. — Jabym tylko chciała widzieć cię szczęśliwym i wesołym, tak jak za dawnych czasów. Mogłeś się tego domyślić.

— O, ty kochana! — rzekł po chwili milczenia. — Jestem samolubem, nie umiem przejrzeć twojej anielskiej duszy. Czasami wydaje mi się, że mam serce z kamienia, jak ten człowiek w niemieckiej bajce.

— Masz gorące, szlachetne serce, Stefanie. Który mężczyzna zrobiłby dla mnie to, co ty?

— Z czystego samolubstwa, kochana, z trwogi przed samotnością. Nie jestem nawet pewny, czy ci nie wyrządzam krzywdy.

— To już ja lepiej wiem, ja tu jestem najlepszym sędzią!

Ale Joyce, wglądający w swoje postępowanie, miał słuszność. Zdarzało się, że zaczynały w nim drgać struny uczuciowe, ale zazwyczaj ciężar ostatnich przeżyć zgniatał mu serce, nie dopuszczając do ciągłości wzruszeniowej.

Nie mógł, mieszkając z Iwoną w odosobnieniu od świata, nie pomyśleć czasami, że mógłby ją kochać. Jednak rycerskie instynkty, które budziła w nim swem ślepem zaufaniem i podwójna przeszkoda do małżeństwa sprawiały, że się tym myślom opędzał. Ale w chwilach czarnej zadumy, kiedy wzbierała w nim wzgarda do samego siebie, nazywał te instynktowne pragnienia bezczelną obłudą i przypisywał brak gorętszych uczuć względem Iwony martwocie uczuciowej. Ostatnio przestał się nad tem zastanawiać. Uwierzył, że tak musiało być.

W Regents Parku poszli wielką aleją, biegnącą w kierunku północnym. Joyce oglądał się nerwowo na spacerujące tłumy.

— Odejdźmy od ludzi. Usiądźmy gdzie pod drzewem! — zaproponował.

Iwona wsunęła mu rękę pod ramię.

— Chciałam, żebyś wiedział, że jestem z ciebie dumna! — rzekła.

— Kochana, mnie idzie o ciebie! — odpowiedział wzruszony.

Poruszyła wdzięcznie rączką, w której trzymała parasolkę.

— Niczego jeszcze nie zrobiłam, czegobym się mogła wstydzić! — rzekła dumnie, spoglądając wyzywająco na jakąś nastroszoną starszą parę.

Nagle przytrzymała Joyce'a i stanęła koło klombu, ciągnącego oczy przepychem letnich kwiatów.

— Och, jakie cudne! Patrz!

Wydawała radosne okrzyki. Barwy działały na nią jak muzyka. Zarumieniła się i stała zupełnie taka sama jak przed czterema laty, kiedy przyszedł do niej, szczęśliwej i promiennej, złamany świeżą hańbą.

— Świat jest piękny, Stefanie!

— Masz słuszność, moja droga! A ty jesteś najpiękniejszą ozdobą świata!

Iwona zarumieniła się jeszcze bardziej, a w oczach jej zabłysły łzy radości.

— Powiedziałeś wielkie, wielkie głupstwo, ale tak jakoś jakby na serjo!

— Na serjo, Iwono!

— Chodźmy poszukać miejsca pod drzewami! — szepnęła.

Długo wędrowali po zielonej murawie, nim znaleźli cieniste miejsce, niezajęte przez wylegujących się mężczyzn, gruchające parki, czy obozowiska rodzinne.

Ale wreszcie wyszukali samotne drzewo i usiedli w cieniu.

— Tu ci przyjemniej? — zapytała.

— O, tak! Jaki spokój! W Afryce tęskniłem za ludźmi, za cywilizacją. Teraz, w Londynie, najlepiej mi zdala od ludzi. Człowiek jest dziwnym tworem, Iwono!

Iwona spuściła oczy i zaczęła skubać nerwowo źdźbła trawy. Nagle podniosła powieki.

— Kiedy będziesz zupełnie szczęśliwy, Stefanie?

— W tej chwili jestem szczęśliwy.

— Ale w domu znów cię pewnie opadną czarne myśli... Czy nie potrafisz zapomnieć o złej przeszłości... o więzieniu... i wszystkiem?

Pierwszy raz poruszyła tę sprawę otwarcie

Głos jej drżał.

— Nie potrafię! — odrzekł cicho. — Będę umierał i będę pamiętał, choćbym dożył do stu lat.

(Ciąg dalszy jutro)

„La Marijuana” — papieros śmierci

Młodzież amerykańska idzie ku zgubie

Wszyscy wiemy, co to jest amok, to dziwne szaleństwo, które wśród malajczyków szerzy często straszne spustoszenia. Szaleństwo, polegające na tem, że człowiek niem dotknięty rzuca się na wszystkich i poprostu ich morduje.

O ile jednak amok był dotychczas znany gdzieś tam na południowych krańcach Azji, o tyle znowu teraz wydawałoby się, że epidemja ta **rozprzestrzeniła się i w Stanach Zjednoczonych.**

Czytajmy zresztą amerykańskie dzienniki:

W mieście **Tampa** na Florydzie pewien 18-letni młody człowiek budzi się w nocy, chwtya za siekierkę i kolejno morduje swoich rodziców, siostrę i dwuch braci.

W miejscowości **Eureka** w Kalifornji 16-letni chłopak odcina nożem rzeźnickim głowę swemu najlepszemu przyjacielowi.

W **Denver** niejaki Steve Hallowary zabija na ulicy policjanta uderzeniem sztyletu, ciężko rani swoją babkę, a wkońcu w momencie aresztowania usiłuje popełnić samobójstwo.

W **Saint - Louis** w Missouri, w ostatnim miesiącu zanotowano aż sześć tego rodzaju krwawych wyczynów młodych ludzi, ogarniętych jakąś nagłą a dziwną żądzą mordowania.

Z jakiego powodu?

Z powodu następującego: Wszyscy ci młodzi mordercy palili papierosy o romantycznej nazwie: **„La Marijuana“.**

„Marijuana“ jest papierosem naturalnie specjalnym. Fabrykuje go się w ten sposób, że do tytoniu dodaje się **pewien narkotyk**, należący do gatunku t. zw. afrodizjaków, czyli środków pobudzających erotycznie. W Ameryce jak wiadomo swoboda obyczajów jest daleko większa, aniżeli w starej Europie, aczkolwiek i u nas młodzież już się bardzo „wyemancypowała“. W każdym jednak razie takie rzeczy, które się dzieją w Ameryce, **zdarzają się u nas bardzo rzadko**, podczas gdy tam, są one na porządku dziennym.

Któż z nas nie słyszał o tych osławionych amerykańskich **„petting-parties“**, polegających na tem, że młodzież obojga płci zbiera się w jakimś dobrze zamkniętem mieszkaniu i tam urządza sobie generalne pijaństwo, połączone naturalnie z rozmaitemi wybrykami seksualnemi! Któż z nas nie cztyał o tych wycieczkach automobilowych za miasto,

gdzie to auta stają w jakimś ustronnem miejscu i... stoją! Zasłony okien są jednak — spuszczone.

A te wszystkie zabawy i dancingi amerykańskich szkół koedukacyjnych?

Dość na tem, że ostatnio na tych wszystkich młodzieńczych „konwentyklach“ nietylko pito, **ale zaczęto i palić.** Oczywiście papierosy — **„Marijuana“.**

Spocżątku starsze społeczeństwo nic nie wiedziało o tej „Marijuanie“, aż pewnego razu w Saint - Louis na jednej z „petting - parties“, któryś z młodych ludzi, biorących w niej udział, postanowił zarobić trochę pieniędzy i **porobił szereg fotografij.** Nie trzeba naturalnie dodawać, że te fotografje przedstawiały sceny, o jakich się nawet nie śniło — Tyberjuszowi. Zdjęcia te zostały następnie przesłane rodzicom panien, które w tej „petting - party“ brały udział z następującym żądaniem:

O ile nie wypłacą do dnia tego a tego takiej a takiej sumy dolarów, zdjęcia ich córek zostaną opublikowane.

Oczywiście powstał z tego **szalony skandal,** ale też wynikła z tego smutna **sława dla papierosów „Marijuana“.** Ale ci co je palili, niestety wkrótce przekonali się, że Marijuana nie dostarcza tylko samych przyjemności. Po kilkakrotnem bowiem użyciu „Marijuana“ wywołuje **okropne halucynacje,** a wkońcu wzbudza w takim palaczu już nie żadne pożądanie erotyczne, **ale żądzę krwi.** Od tego już jest tylko krok do mordu...

Co najgorsze, to okoliczność, że nikt nie może stwierdzić, kiedy „Marijuana“ przestanie działać erotycznie, a zacznie działać „amokowato“. Cóż to jednak ma za znaczenie dla młodych chłopców i dziewcząt, **dążących tylko do użycia i do niczego więcej?** Dość na tem, że ostatnio w New Jersey skonstatowano, że w pewnej szkole paliło od dłuższego czasu **„Marijuanę“ 20 dwunastoletnich dziewczynek!**

Cóż zawiera w sobie ten tajemniczy a zarazem groźny papieros? **Rodzaj haszyszu,** zwanego w języku lekarskim „cannabis sativa“. Miesza się to z tytoniem i papierosy „La Marijuana“ są gotowe. Sprzedaje się naturalnie potajemnie, tak jak inne narkotyki, ale ta „potajemność“ nie jest znowu taka straszna. W Saint - Louis naprzykład **można je dostać na każdym rogu ulicy** w pudełeczkach po 6 sztuk za 25 centów.

A któż będzie oszczędzał 25 centów?

Dlatego też widzi się takie sceny: On 18 lat, ona 16, kupują papierosy, wsiadają do auta, spuszczają zasłony i... palą. Inni zadowalają się... kabiną telefoniczną. W jednem z miasteczek w Wisconsin pewien młody człowiek i panna po wypalaniu **jednej „Marijuany“** zbudzili o 2-giej rano pastora, aby im dał natychmiast... ślub. Ci byli przynajmniej — „moralni“...

Niestety jednak nikt na jednej „Marijuanie“ nie poprzestaje. Mogą o tem wiele powiedzieć amerykańskie zakłady dla obłąkanych i domy poprawy.

„Marijuana“ także i usypia...

Przekonano się o tem jeszcze w roku 1921 w następujących okolicznościach. Jakiś pociąg został obrabowany przez bandytów. Bandyci uciekli z łupem, ale znany detektyw Murphy znalazł w wagonie pocztowym ich odciski palców! Policja była już na tropie gangsterów, gdy pewnego dnia u sędziego śledczego zjawił się jakiś pan i oświadczył:

— Jestem jednym z inspektorów policji, którzy prowadzą śledztwo w sprawie napadu na pociąg. Czy może mi pan pokazać odciski palców?

Sędzia śledczy pokazał mu je i w czasie rozmowy inspektor policji **poczęstował go papierosem „La Marijuana“.** Kiedy jednak sędzia go zapalił, **stracił przytomność.** Gdy się obudził „inspektora policji“ już nie było, a z nim i odcisków palców. Władze spocżątku nie chciały wierzyć, aby kilka łyków dymu jakiegoś papierosa, mogło uśpić dorosłego i silnego człowieka. Z czasem jednak się przekonały, że „Marijuana“, prócz wielu innych rzeczy **potrafi i to.**

W roku 1921 używanie „Marijuany“ było bardzo mało znane, ale dziś jak pisze sławny amerykański kryminolog dr. Carleton Simon, „Marijuanę“, **pali cała młodzież.**

Może w tem jest trochę przesady, nie mniej jednak, ci co palą, są skazani na nieuchronną zagładę.

Czy Amerykanie nie będą ratować swoich dzieci?

Odznaczenie Włocha

Ambasador R. P. przy kwirynale dr. Alfred Wysocki wręczył dzisiaj w obecności członków ambasady i przedstawicieli prasy krzyż oficerski Polonia Restituta dyrektorowi Alberto Gasco, **kierownikowi artystycznemu i muzycznemu rzymskiego radja.** Dr. Gasco zasłużył się szczególnie na polu krzewienia znajomości muzyki i pieśni polskiej we Włoszech. **Zorganizował on m. in. w ciągu roku ubiegłego 30 audycyj radjowych z udziałem basa polskiego Pawła Prokopiewicza.**

POD WŁOS...

Nazwisko i jedno wyzwisko

Tak jak Bonaparte dał nam przykład, jak zwyciężać mamy, taksamo PAT nam daje co pewien czas przykład, jak mamy pisać rozmaite nazwiska wybitnych osobistości zagranicznych.

Naprzykład wszyscy przyzwyczailiśmy się do pisania „Horst Wessel", a tymczasem to jest nieprawda. W jednej bowiem z depesz PATa przeczytaliśmy, że:

„Następnie zebrani odśpiewali Horst-Weselly".

Oczywiście zebranym wolno śpiewać, co im się żywnie podoba, ale mimo to zastanawiający jest fakt, że z „Horst Wessel-Lied" zrobiło się ni z tego ni z owego „Horst Weselly". Jest to naturalnie z uwagi na słowo „Weselly", jakaś ciemna czeska robota.

Na PATa działają jednak nietylko ciemne siły czeskie, ale i włoskie. Proszę sobie bowiem wyobrazić, że w innej depeszy tej instytucji okazało się, iż:

„W ten sposób praca dawniejszych ośrodków w komisji „Pro Russia" pod przewodnictwem Msgr. Derbini została obecnie podzielona."

To, że praca komisji „Pro Russia" została podzielona, jest rzeczą bezprzecznie ważną, niemniej jednak nie jest pozbawiony pewnej sensacji fakt, że Biskup d'Herbigny zmienił nazwisko na Derbini. Poprostu został Włochem, a właściwie włoskim kuzynem Lorda Derby.

Gorsze jednak rzeczy dzieją się w Arabji. Tam bowiem:

„Wielkie wzburzenie panuje w Arabji z racji uchwały, powziętej na zebraniu u Wys. Komisarza brytyjskiego w Jerozolimie, na którem obecni byli szef ang. sztabu generalnego gen. A. Montgomery, wysoki komisarz gen. A. Uoszop i in."

Wzburzenie w Arabji jest zupełnie zrozumiałe, ale nie z racji uchwały. Arabowie bowiem są przerażeni, że dotychczasowy Wysoki Komisarz w Palestynie, Sir Wanchope gdzieś znikł, a na jego miejsce przyszedł niejaki p. Uoszop.

Należy przypuszczać, że tą wiadomością muszą być wzburzeni również i Żydzi, oraz nasi importerzy pomarańcz jaffskich, co zresztą na jedno wychodzi.

W każdym razie w przyszłości za przykładem PATa będziemy stale pisali:

Nie Simon, ale Sajmon, nie Doumergue, ale Dumerg, nie Eden, ale Idn, nie Flandin, ale Flandę, nie Lamoureux, ale Lamure i t. d. i t. d., no i nie PAT, ale — PATAŁACH.

Trudno, — jakiś porządek przecież być musi.

Niejaki X.

Notatki z nauki i sztuki

UROCZYSTA AKADEMJA SŁOWIAŃSKA W RZYMIE.

W Papieskim Instytucie Wschodnim odbyła się na zakończenie uroczystość 1050-lecia śmierci św. Metodego uroczysta akademja, w której wzięli udział kardynał Sincero, ministrowie pełnomocni Czechosłowacji i Jugosławji, biskup Dubowski, radca kościelny ambasady polskiej przy Watykanie, ks. Meysztowicz, generałowie zakonów Jezuitów, Bazyljanów i Marjanów, rektorzy kolegjum i instytutu polskiego, audytor Roty, ks. prał. Janasik, oraz liczni przedstawiciele pozostałych instytutów słowiańskich. Odczyt o św. Metodym wygłosił rektor Instytutu Wschodniego, ilustrując swe przemówienie licznemi cytatami ze starych kronik słowiańskich i przedstawiając trudy, ponoszone przez św. Metodego przy nawracaniu Słowian, jego stosunki z papieżem Adrjanem III, który św. Metodego przyjął w Rzymie triumfalnie i udzielił mu licznych, daleko idących przywilejów, wreszcie mówiąc o tem, jak św. Metody, pokonawszy wielkie trudności, połączył wszystkie gałęzie rodziny słowiańskiej u stóp Namiestnika Chrystusowego. Kończąc odczyt, mówca wyraził pragnienie, by wszystkie ludy słowiańskie utworzyły jedną owczarnię pod jednym Pasterzem. Uroczystość zakończyły śpiewy alumnów poszczególnych instytutów słowiańskich. Chór instytutu polskiego wykonał: „Matko pełna łaski" Moniuszki i „Żażegnanie burzy".

REKORDOWA PRODUKCJA KSIĄŻEK W Z. S. S. R.

Produkcja książek w Z. S. S. R. osiągnęła w roku ubiegłym rekordowe cyfry, albowiem ogólna ilość wydrukowanych w całej Unji książek wynosiła 466 miljonów tomów. Z tej ilości 146 miljonów dzieł było treści politycznej i społecznej, 46 miljonów treści technicznej, 32 miljony — treści rolniczej. Rada Centralna Związków Zawodowych wyasygnowała 70 miljonów rubli na zakup ok 40 miljonów książek dla czytelni, klubów, instytucyj zawodowych.

Życie gospodarcze

Sytuacja na wewnętrznym rynku zbytu żelaza w marcu r. 1935

Zbliżanie się wiosennego sezonu, w którym rok rocznie zarysowuje się poważny wzrost zapotrzebowania na żelazo, spowodowało w miesiącu sprawozdawczym znaczne zwiększenie się napływu zamówień.

Ogólna ilość zleceń, przydzielonych hutom do wykonania w marcu rb. wynosiła 34.000 t., t. j. o 20.300 t. więcej, aniżeli w lutym rb.

Na podkreślenie zasługuje, iż wzrost zamówień nastąpił zarówno w grupie handlu hurtownego, jak i w przemyśle. Zlecenia handlu hurtownego wynosiły w marcu 15.000 t., t. zn. były wyższe o 7.760 t., aniżeli w lutym rb.

Wzrost ten przypisać należy głównie zwiększeniu się zamówień, przeznaczonych na **uzupełnienie zapasów składowych**, w oczekiwaniu zwiększonego zapotrzebowania ze strony rolnictwa oraz drobnych warsztatów przemysłowych.

Zamówienia przemysłu określały się w marcu liczbą 8.700 t., w porównaniu zatem do lutego **wzrosły o 3.700 t.** W tej grupie odbiorców **zwiększyły się głównie zamówienia ocynkowni blach oraz fabryk drutu i gwoździ.** Wypada nadmienić, iż pod koniec miesiąca sprawozdawczego **doszło do skutku w Warszawie utworzenie Syndykatu Drutu i Gwoździ,** obecnie zatem w obydwu wspomnianych powyżej gałęziach przemysłu żelazo - przeróbczego istnieją wspólne organizacje sprzedaży.

Spadek zamówień zanotowany został w marcu w grupie t. zw. **właściwego przemysłu metalowego oraz w fabrykach śrub i nitów.**

Nieznaczny napływ zamówień ze strony przemysłu budowlanego, wynoszących zaledwie 200 t., wskazuje, iż prace w tej dziedzinie **nie zdołały się dotychczas rozwinąć.**

Zamówienia rządowe, przeznaczone w przeważającej mierze **na pokrycie bieżących potrzeb kolejnictwa, wynosiły w marcu 9.765 t.**

Rozpatrując ruch zamówień pod względem zapotrzebowania na poszczególne gatunki żelaza, stwierdzić należy, iż w porównaniu z lutym r. b. wzrosły **najpoważniej zamówienia na żelazo prętowe.**

Wytwórczość hutnicza w marcu br. w porównaniu z lutym br. wzrosła w dziale wielkich pieców o 4,4 proc., stalowm o 14,4 proc., walcowni o 18,7 proc. oraz rurkowni o 12,3 proc. Zbyt wyrobów walcownianych w kraju zwiększył się o 11,7 proc.; również zwiększył się wywóz zagranicę tych wyrobów o 32,8 proc. **Liczba zatrudnionych robotników w hutnictwie żelaznem nieco wzrosła.**

Według danych Związku Polskich Hut Żelaznych wytwórczość hutnicza w marcu br. przedstawiała się jak niżej:

	luty 1935	marzec 1935	Wzrost w stos. do lutego %
surówka	30.427	31.779	4,44
stal	70.098	80.221	14,44
wyroby walc.	49.953	59.298	18,71

Zamówienia krajowe: w marcu br. huty żelazne otrzymały za pośrednictwem Syndykatu Polskich Hut Żelaznych **zamówień krajowych na wyroby żelazne w ogólnej ilości 33.975 ton, czyli o 20.276 ton (o 148,01 proc.) więcej niż w lutym br.** Z powyższej ilości przypadało na zamówienia rządowe 9.765 ton, czyli o 8.457 ton więcej i na prywatne 24.210 ton, czyli o 11.819 ton więcej.

Eksport wyrobów walcowniany ch według danych Związku Eksportowego Polskich Hut Żelaznych **wynosił w marcu br. 19.222 tony, t. j. o 3.408 ton (o 21,55 proc.) więcej niż w lutym br.** Wywóz wyrobów dalszej obróbki zmniejszył się do 52 ton, t. j. o 16 ton. Również zmniejszył się wywóz rur żelaznych i stalowych

Stan zatrudnienia: w końcu miesiąca sprawozdawczego zatrudnionych było w polskich hutach żelaznych **ogółem 31.976 robotników, czyli o 412 osób więcej niż w końcu lutego br., a o 3.050 więcej niż w końcu marca 1934 roku.**

Uzupełnienia danych w rejestrze handlowym

trzeba zgłaszać, by uniknąć grzywien

Izba Przemysłowo - Handlowa w Katowicach komunikuje, że aczkowiek firmy kupców rejestrowych, zarejestrowane przed wejściem w życie polskiego kodeksu handlowego **mogą być nadal przez nich używane, lecz muszą być uzupełnione dodatkiem oznaczającym obecnego właściciela.** Uzupełnienia tego firmy winny były dokonać do końca grudnia 1934 r. W tym samym terminie **należało uzupełnić wpisy rejestrowe danemi, których wpis przewiduje kodeks polski,** a których przedtem nie wymagał kodeks niemiecki — np. w firmach kupców jednoosobowych należy dodatkowo zgłosić do rejestru **przedmiot przedsiębiorstwa i okoliczności dotyczące zdolności kupca do działań prawnych.**

Pozatem w rejestrze należy uwidaczniać zbycie, wydzierżawienie i ustanowienie prawa użytkowania na przedsiębiorstwie kupca rejestrowego.

Ponieważ w myśl rozporządzenia o rejestrze handlowym Sąd Rejestrowy, czyli na G. Śląsku od 1 kwietnia 1935 r. Sąd Okręgowy w Katowicach, zaś w Cieszyńskiem Sąd Okręgowy w Cieszynie, ma z urzędu wzywać firmy do uzupełnienia tego rodzaju braków i w razie niespełnienia jego żądań ma prawo nakładać grzywny, przeto Izba Przemysłowo-Handlowa zwraca uwagę kupców rejestrowych **na konieczność doprowadzenia wpisów rejestrowych do porządku z własnej inicjatywy, aby uniknąć dodatkowych kosztów.**

Również przypomina Izba Przemysłowo-Handlowa obowiązek kupców rejestrowych przedstawienia Sądowi Rejestrowemu inwentarza i bilansu rocznego oraz składania odpisu bilansu rocznego do akt tegoż Sądu.

Umowa handlowa sowiecko - niemiecka

„Eildienst" podaje dalsze szczegóły umowy handlowej, zawartej ostatnio między Niemcami a ZSRR. **Bieżące zamówienia Sowietów w Niemczech mają osiągnąć conajmniej 60 milj. R. M.,** obejmując przedewszystkiem surowce i półfabrykaty. Dla zamówień tych obowiązują dotychczasowe terminy kredytów **(15, 21, 28 miesięcy).** Co się tyczy przewidywanych w umowie **dodatkowych zamówień sowieckich w wysokości 200 milj. R. M. — ujawnione zostały następujące szczegóły:**

Zamówienia obejmować będą **fabrykaty gotowe oraz urządzenia przemysłowe nabywane na kredyt długoterminowy.** Konsorcjum banków niemieckich uzgodniło z przedstawicielstwem handlowem ZSRR. nowe metody finansowania tych zamówień.

Przedstawicielstwo handlowe wystawia bankom na każde zamówienie **weksle ważne w przeciągu 5 lat.** Ze względów praktycznych weksle podzielone zostały na grupy o terminach 4 i pół , 5 oraz 5 i pół lat. Oprocentowanie wynosi **2 proc. ponad stopę dyskontową Banku Rzeszy.** Weksle finansowane są przez banki w pełnej wysokości, przyczem **do 70 proc. wartości otrzymują gwarancję Rzeszy.** Bank Rzeszy **udziela na wszystkie weksle redyskonta.** Umowa zawiera pozatem przepisy co do postępowania w sprawie importu towarów sowieckich na r. 1935.

Dotychczasowy import sowiecki w r. b. do Niemiec wynosił około 50 milj. RM. Umowa przewiduje, że firmy niemieckie sprowadzić mogą jeszcze **za dalsze 10 milj. RM. towarów sowieckich, posiadających większe znaczenie dla gospodarki Rzeszy.**

NOTOWANIA GIEŁDOWE

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH z dnia 24 kwietnia 1935 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Katowice, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych.

Nazwa towaru:	Kursy ustalone na podstawie: Cen tranzakc. od	do	Cen orjentac. od	do
Żyto	16,50	—	16,50	16,75
Pszenica jednolita	19,50	—	19,50	20,—
Pszenica zbierana	—	—	16,50	19,50
Owies jednolity	—	—	17,50	18,—
Owies zbierany	16,75	17,50	16,75	17,50
Jęczmień na kaszę	18,25	—	18,—	18,75
Jęczmień pastewny	—	—	16,50	17,—
Fasola biała	—	—	24,50	25,25
Fasola krasa	—	—	22,—	23,—
Łubin żółty	—	—	12,—	13,—
Łubin niebieski	—	—	10,—	11,—
Groch Victoria	—	—	30,—	42,—
Groch polny	—	—	28,—	30,—
Mąka ziemniaczana superior	24,—	—	24,—	24,50
Mąk	—	—	40,—	44,—
Hreczka	—	—	21,50	22,50
Kukurydza	—	—	25,50	26,50
Mąka pszenna g. IA 0-20%	32,—	32,50	31,50	32,50
Mąka pszenna g. IB 0-45%	—	—	30,50	31,50
Mąka pszenna g. IC 0-55%	—	—	29,—	30,—
Mąka pszenna g. ID 0-60%	27,50	—	27,—	28,—
Mąka pszenna g. IE 0-65%	26,75	—	26,50	27,—
Mąka pszenna g. IID 45-65%	—	—	18,25	19,25
Mąka pszenna g. IIIA 65-70%	—	—	17,25	18,25
Mąka pszenna g. IIIB 70-75%	—	—	16,25	17,25
Mąka żytnia Ia do 55%	25,50	—	25,25	25,75
Mąka żytnia Ib do 65%	24,50	24,75	24,25	24,75
Mąka żyt. II 55-70% sitkowa	18,25	—	18,—	18,50
Mąka żyt. II 60-70% sitkowa	—	—	17,—	17,50
Mąka żyt. III razowa do 95%	—	—	19,25	20,25
Mąka żytnia IV pośledna ponad 70% wymiał	—	—	13,75	14,25
Otręby pszenne grube z przem. standartowego	—	—	12,—	12,50
Otręby pszenne średnie	11,75	—	11,50	12,—
Otręby żytnie	11,25	—	11,—	11,50
Kuchy lniane	18,25	—	18,25	18,50
Kuchy rzepakowe	—	—	12,50	13,—
Kuchy słonecznikowe 43-44%	—	—	18,50	19,50
Śrut słonecznikowy 34-36%	—	—	15,—	16,—
Śrut sojowy	—	—	18,50	19,50
Śrut z pestek palmowych 19-21% w tem 1% tłuszczu	—	—	15,—	16,—
Słoma prasowana	—	—	4,50	5,—
Siano łąkowe	—	—	9,75	10,75
Siano koniczyna	—	—	10,50	11,—
Nasiona:				
Koniczyna czerwona bez kaniank	—	—	150,—	180,—
Koniczyna biała bez kaniank	—	—	90,—	120,—
Koniczyna szwedzka bez kanian.	—	—	250,—	300,—
Koniczyna żółta bez kaniank	—	—	100,—	120,—
Ralgras angielski	—	—	110,—	120,—
Tymotka	—	—	80,—	100,—
Seradela	—	—	15,—	16,—
Wyka	—	—	30,—	32,—
Peluszka	—	—	32,—	33,—
Buraki eckendorfskie żółte	—	—	160,—	190,—
Buraki eckendorfskie czerwone	—	—	165,—	195,—

Ogólny obrót: 1.016 ton. Usposobienie: spokojne.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 24 kwietnia 1935 r.

Ceny parytet Poznań.

Bez zmiany. Ceny orjentacyjne. Rzepak zimowy nie notowany. Rzepik zimowy nie notowany. Groch Wiktoria 28—34. Reszta bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Obroty na odmiennych warunkach: żyta 397, pszenicy 300, jęczmienia 124, mąki żytniej 118,1, mąki pszennej 80,8, otrąb żytnich 115, pszennych 50, otrąb jęczmiennych 15, grochu Wiktorja 15, rzepaku 30, gorczycy 2,7, łubinu żółtego 20, seradeli 8, nasion 0,5, makuchów lnianych 10, rzepakowych 15, płatków ziemniaczanych 15, ziemniaków jadalnych 235.

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY z dnia 24 maja 1935 r.

Papiery państwowe:

4 proc. poż. inwestycyjna seryjna 108, 5 proc. poż. konwersyjna 57.50—57.75, 6 proc. poż. dolarowa 78.75, 4 proc. poż. dolarowa 54,00, 7 proc. poż. stabilizacyjna 66,25,66 — 66,25 — 66,13 — 66,38.

Akcje:

Bank Polski 88,50, Lilpop 10.60, Modrzejów 5.30, Starachowice 16.80.

Dewizy:

Belgja 89.82 — 89.12 — 89.52, Gdańsk 173.06 — 173.49 — 172.63, Holandja 358.30 — 359.20 — 357.40, Londyn 25.60 — 25.73 — 25,47, Nowy Jork kabel 530 i trzy ósme — 55.33 i trzy ósme — 5,27 i trzy ósme, Paryż 34.96 — 35.05 — 34.87, Praga 22,14 — 22,19 — 22.09, Szwajcarja 171.57 — 172,00 — 171,14, Włochy 43.73 — 43.85 — 43.61, Berlin 213.45 — 214,45 — 212.45, Sztokholm 132.10 — 132.75 — 131.45.

Waluty:

Dolar prywatny 5.29.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Pożyczka dolarowa 78.00, poż. Dillonowska 90,00, poż. stabilizacyjna 70,00.

Zastój na rynku kopalniaków

Na naszym rynku kopalniaków, po przyłączeniu Saary do Niemiec, **zapanował zastój.** Tranzakcje kopalniakami przeprowadzane są w b. nieznacznych ilościach.

Szczególnie niepomyślnie kształtuje się sytuacja w firmach, które pracowały dla kopalń saarskich. Firmy te posiadają poważne ilości kopalniaków, przygotowanych na eksport. Upłasowanie ich na rynku krajowym **jest niemożliwe ze względu na specjalne wymiary.** Mogłoby to nastąpić pod warunkiem przeprowadzenia **ponownej segregacji i przepiłowania na długości odpowiadające wymaganiom kopalń krajowych.** Jednak ten zabieg **nie kalkuluje się.**

Z drugiej zaś strony dawni odbiorcy saarscy domagają się, by zapasy kopalniaków, przygotowanych dla potrzeb Saary **nie były wyprzedawane.** Z tych też względów towar, za który już dawno uiszczono należność właścicielom lasów, oraz robotnikom, leży na składach i przeważnie ulega zepsuciu,

O zastsowanie stali w lotnictwie

Profesor Katedry Budowy Płatowców i Mechaniki Lotu Politechniki Warszawskiej, **inż. G. A. Mokrzycki,** na łamach „Przeglądu Mechanicznego", zwraca uwagę na coraz silniejsze **rozpowszechnianie się stali w budowie samolotów wszystkich typów.** Zdaniem prof. Mokrzyckiego stal w samolotach jest materjałem przyszłości. Powołując się na wykonane już konstrukcje, udowadnia autor, że umiejętne stosowanie stali, łącznie z zastosowaniem spawania pozwala tu prócz innych korzyści, **na znaczne zmniejszenie wagi samolotu, co jest stałem dążeniem konstruktorów.** Wobec powszechnego używania w budowie samolotów **aluminjum, duraluminjum i drzewa,** rozszerzenie użycia stali w lotnictwie **otwiera dla niej nowe pole zastosowań.**

ŚWIAT KOBIECY

Kobieta niemiecka wczoraj i dziś...

Kobieta niemiecka ze względu na swoje domowe zalety i cnoty, zakrojone na modłę mieszczańską, nigdy jakoś nie potrafiła sobie zyskać uznania w wielkiej rodzinie europejskiej.

Wzorem Niemki przedwojennej była **cesarzowa Augusta,** pierwsza żona Wilhelma II, która po rodzinnym obiedzie kazała chować na kolację resztki pieczeni i sama przeglądała garderobę dzieci, czy nie potrzeba jakichś przeróbek. Owa drobiazgowa oszczędność, porządek, pracowitość i domatorstwo charakteryzują Niemkę wszelkich czasów.

Kiedy po wojnie światowej utworzona została w Niemczech republika, kobieta niemiecka sprawia światu niespodziankę. Z zadomowionej, ociężałej płaskostopej istoty przeistacza się w **wysportowaną zręczną garsonkę,** nieomal paryżankę. Staje do konkursów nietylko sportowych, lecz i konkursów piękności i to na pierwszych miejscach. Narówni z mężczyznami zdobywa wybitne stanowiska we wszystkich dziedzinach, zaludnia wszelkie instytucje. Staje się elementem twórczym, wybitnie indywidualnym.

Lecz cóż okazuje się, że liberalne prądy idei republikańskiej są zgoła obce duchowi narodu niemieckiego.

I oto w chwili chaosu wyłonił się nowy bożek germański — Hitler przywódca narodowych socjalistów. Zaraz prawie na wstępie **przekreślił Hitler wszelką samodzielność kobiet niemieckich.** Zachowały się one z zadziwiającą biernością, a nawet podobno znów czują się dobrze.

Nic to że hitleryzm wkracza w sprawy osobiste, intymne jednostki, paraliżuje życie prywatne do pewnego stopnia — Niemka jakoś na to się nie skarży. Nic to, że Hitler rozwiązał szeroko rozgałęzione kobiece stowarzyszenia gospodarcze, organizacyjne o wielkiem znaczeniu, które jednoczyły kobiety niemieckie wszystkich klas bez względu na ich zamożność i wykształcenie i poddał owe związki w zarząd komisaryczny pod kierownictwem przywódców okręgowych. Niemka wszystko zniesie dla „niego", nawet i to, że na rozkaz musza jej odrosnąć warkocze i musi się wyrzec pełnej uroku mody paryskiej.

Do obozów pracy posyła swe młode dziewczęta, aby tam pod hasłem „zdrowa matka — zdrowy kraj" sposobiły się do swego przeznaczenia.

Bo Hitler wymaga tylko jednego od kobiety niemieckiej — **dzieci, dużo dzieci.**

Wymowne pod tym względem będą ostatnie statystyki urodzin w Niemczech.

Ozdobny jasiek

Jasiek jest na cienkim batyście, wymiary jego są 38 cm na 39 cm. Zakończony jest falbanką 4 cm szerokości. Wzór zrobiony jest bawełną „Mouline", ściegiem łańcuszkowym i atłaskiem.

Modne komplety i płaszcze

Zanim wyjedziemy na lato upłynie jeszcze kilka tygodni, a upały mogą nam się dać porządnie we znaki w mieście, dlatego trzeba zawczasu pomyśleć o stosownej garderobie.

Podajemy dla naszych czytelniczek kilka odpowiednich modeli. Na rysunku 1-szym i 2-gim widzimy bardzo ładny komplecik, który składa się z jedwabnej wzorzystej sukienki i trzy-ćwierciowego płaszczyka. Sukienkę możemy nosić na wizyty, czy nawet na wieczorowy skromniejszy dancing, zdejmiemy tylko na wieczór odpinaną pelerynkę i możemy iść z powodzeniem tańczyć.

Fason sukienek z wzorzystego jedwabiu jest w tym sezonie bardzo młodociany. Nasz model jest zrobiony z białego jedwabiu w koralowe kwiaty, pelerynka, jak już zaznaczyłam, jest przypinana na guziki.

Do tego będziemy nosiły płaszczyk trzy-ćwierciowy. Na modelu płaszczyk jest z białej wełny, podbity tym samym wzorzystym materjałem co sukienka, to jest bardzo modne, jak również biały kolor na letnie płaszczyki. Prosimy zwrócić uwagę na oryginalny i nowy krój płaszczyka. Kwadratowy karczek kroimy razem z rękawami z jednego kawałka, zapinany on jest z przodu na wiązany krawat z tego samego materjału, możemy go zrobić z piki, z lnianego płótna, lub z jedwabiu. Kolor także możemy wybrać jakiś bardziej praktyczny, naprzykład czarny, lub ciemny granat, sukienkę wówczas w białe kwiaty na czarnem lub granatowem tle.

Na rysunku nr. 3 widzimy model płaszcza podróżnego, przybrany skórką lamparta. Można go również nosić w mieście po południu, jeżeli nie zrobimy przy nim kieszeni i zmienimy rodzaj futra. Płaszcz ten może być zrobiony także z jedwabiu i będzie miał wówczas zupełnie charakter nawpół wieczorowy. Zamiast lamparta ozdobimy płaszcz skórkami kreciemi, które w tym sezonie znowu są bardzo modne. Jedna tylko zmiana zasadnicza, oto nosimy skórki farbowane na kolor płaszcza. W Paryżu w wiosennych kolekcjach wielkich domów mód widzimy kręty farbowane na granatowo, na zielono, czy nawet na fioletowo.

Wiosna i Piegi

Wiosna to pora długich spacerów, które doskonale działają na cerę, nadając jej wygląd zdrowia i czerstwości. Ale też wraz ze wzmagającą się operacją słoneczną zaczyna nad wielu paniami wisieć groźba piegów.

Niestety walka z piegami jest trudna, nie jest to bowiem ani cierpienie skóry, ani przypadłość, ale właściwość, która niekiedy sama mija z latami, niekiedy trwa uporczywie przez całe życie.

Najlepszym środkiem jest unikanie słońca, ale niezawsze jest to oczywiście możliwe. Dobrą sławą cieszą się kremy: poziomkowy i ogórkowy, nie możemy jednak twierdzić, aby pomagały radykalnie każdej pani.

Skuteczna w lżejszych wypadkach jest nalewka poziomkowa.

Podamy dziś paniom przepis na krem ogórkowy, który nietylko oddziaływa na piegi, ale wogóle udelikatnia cerę, oraz przepis na nalewkę przeciwpiegową z poziomek.

Głównym warunkiem otrzymania preparatu wartościowego jest jakość surowca. Ogórek czysty możemy mieć zawsze, gorsza sprawa z poziomkami; na wodę do przemywania twarzy muszą być one zebrane niezmiernie czysto, najlepiej własnoręcznie. Poziomki wsypujemy do słoika i zalewamy winem gronowem lub jabłecznem, dodając na szklankę wina, na koniec noża kwasu salicylowego, który ma na celu powstrzymanie fermentacji. Po tygodniu zlewamy wino, dodajemy 30 gr. gliceryny, 30 gr. olejku migdałowego i łyżeczkę nalewki benzoesowej.

Krem ogórkowy robimy, jak następuje: dwa ogórki słodkie, jasno-zielone krajemy, jak na mizerję i zalewamy 100 gramami olejku migdałowego, lub świeżej nicejskiej oliwy, niech postoi 2—3 dni. Po upływie tego czasu zcedzamy olejek lekko wyciskając. Dodajemy do tego płynu sok wyciśnięty przez płótno z dwuch drugich ogórków, 50 gramów gliceryny, 3 duże łyżki spirytusu, pół łyżeczki boraksu i mieszamy razem. Osobno rozpuszczamy w czystym rondelku lub porcelanowej salaterce czystego prawdziwego wosku 50 gramów i tyleż lanoliny i do rozgrzanych dolewamy powolutku płyn ogórkowy, mieszając starannie. Na zakończenie można dodać balsamu peruwiańskiego 10 gr. Jest to doskonały krem wybielający.

Szydełkiem lub na drutach

Kapelusz na drutach

Materjał: 80 gr. wełny „Włoski Kot" marki „Trójkąt w Kole", 5 drutów nr. 5, bez końców.

Ściegi: Cała robota wykonana ściegiem 3 oczka wprawo, 3 oczka wlewo, na zmianę w każdym rzędzie.

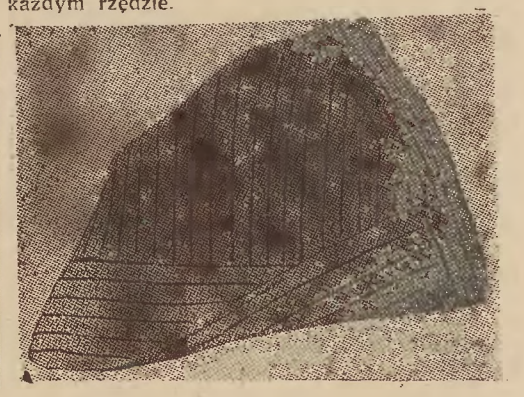

Kapelusz składa się z 3 części: dwie części rondka i główka, ztyłu znajduje się podłużny pas, robiony osobno, do niego są przyszyte wszystkie części. Zaczynamy robotę od rondka na 20 oczek przerabiamy przez 140 rzędów i zakańczamy, robimy drugi kawałek taki sam. Na dwuch drutach zbieramy osobno 140 oczek na każdym kawałku rondka, osobno robimy na 14 oczek 36 rzędów, pozostawiamy robotę na drucie i robimy drugi kawałek taki sam, umieszczamy oba kawałki na brzegach rondka i robimy teraz w kółko na wszystkich oczkach. Pas poprzeczny będzie oddzielony od pozostałych oczek dwoma oczkami wlewo, dlatego potrzebne zmniejszenia będziemy robiły po pierwszem oczku wlewo, zmniejszamy 17 razy co trzeci rząd o jedno oczko, potem 11 razy jedno oczko co drugi rząd i dwa razy jedno oczko co trzeci rząd. Pozostałe oczka umieszczamy na dwuch drutach i osobno zakańczamy każdy drut.

Wzór podany jest na obwód głowy równy 55 cm.

Czwartek **25** kwietnia 1935

Dziś: Marka ew.
Jutro: Kleta i Marcela
Wschód słońca: g. 4 m. 19
Zachód: g. 18 m. 48
Długość dnia: g. 14 m. 29

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW
w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła w Katowicach

Piątek. — Godz. 6 cicha: za † Waleskę Rudzką.
6,30 Rocznica za † Juljusza Śmielowskiego i ojców.
7 za † Pawła Giehsmanna.
8 cicha: za † Wincentego Dittricha.

Pogrzeb śp. dr. Białowej

W ub. wtorek odbył się w Rybniku pogrzeb zasłużonej obywatelki miasta, żony lekarza powiatowego, **śp. dr. Białowej.** Na miejsce ostatniego spoczynku odprowadziły zmarłą szeregi licznych organizacyj z całego powiatu, w których zmarła czynnie pracowała. W asyście licznego duchowieństwa kondukt prowadził z domu żałoby ks. dziekan **Reginek** do starego kościoła, gdzie odprawione zostało nabożeństwo żałobne. Ze starego kościoła kondukt ruszył na nowy cmentarz. Nad otwartą mogiłą zasłużonej działaczki pochylił się las sztandarów, a wśród olbrzymiej masy kwiecia i wieńców stanęła na grobie trumna działaczki, która za życia była wzorem dla wszystkich Polek. Pienia żałobne na cmentarzu wykonał chór męski z Rybnika, a podniosłe przemówienie żałobne wygłosił **ks. Reginek.** Rybnik w bardzo uroczysty i wzruszający sposób żegnał swą wielką Obywatelkę. Cześć Jej pamięci!

Rejestracja umów w przemyśle i handlu na Śląsku

Izba przemysłowo - handlowa w Katowicach zawiadamia, że wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, stosownie do art. 116 prawa przemysłowego, z uwzględnieniem postanowień art. 1 tegóż prawa, winny *zawierać z uczniami umowy uczniowskie na piśmie w ciągu 4-ch tygodni od przyjęcia poszczególnych uczniów do pracy.*

Tak spisane umowy należy w ciągu 14 dni przesłać *do zarejestrowania Izbie Przemysłowo - Handlowej w Katowicach* wprost lub za pośrednictwem ekspozytury tej Izby w Bielsku, ul. Piłsudskiego 4. Dla ułatwienia sprawy zaleca Izba korzystać z blankietów umowy, wydanych przez nią, w których poszczególne firmy muszą tylko wypełnić miejsca oznaczone linjami kropkowanemi. Blankiety te w cenie 10 gr. za egz. (trzeba kupić 3 wzgl. 4 blankiety na jedną umowę), sprzedają i wysyłają na zamówienie (za doliczeniem porta pocztowego) biuro Izby Przemysłowo - Handlowej w Katowicach i Ekspozytura Izby Przemysłowo - Handlowej w Katowicach — w Bielsku.

Izba zwraca uwagę firm swego obwodu, że za niespisanie umowy władze przemysłowe mogą nakładać grzywny na przemysłowców i kupców, którzy trzymają uczniów. Pozatem Izba Przemysłowo-Handlowa nie będzie wydawała zaświadczeń o stosunku nauki w razie niezarejestrowania umowy w jej rejestrze umów

Zamiast do kasy, włamał się do fryzjera

Przed Sądem Grodzkim w Mikołowie odbyła się rozprawa przeciwko znanemu włamywaczowi, Adolfowi Dziedzicowi, bez stałego miejsca zamieszkania, który posądzony był o usiłowane włamanie do Kasy Oszczędności i Pożyczek w Tychach, w pow. Pszczyńskim. Dziedzic wraz z innym niezn. osobnikiem przybył do budynku, gdzie mieści się kasa i przystąpili do wyłamywania drzwi. Wskutek pomyłki włamywacze dostali się jednak do mieszkania *fryzjera Gigloka*, gdzie Dziedzic został przytrzymany przez właściciela mieszkania. Jego pomocnik *zdołał jednak zbiec.*

Po przesłuchaniu świadków, sąd skazał osk. Dziedzica na *6 miesięcy więzienia.*

Spadek bezrobocia

Według ostatnich sprawozdań z rynku pracy, **liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego kraju, w dniu 20 bm. wynosiła ogółem 488.319 osób,** wykazując spadek bezrobocia w ciągu tygodnia o 7.558 osób.

Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okręgiem) wynosiła 51.371 osób, t. j. o 2.060 osób mniej niż w tygodniu poprzednim. Liczba bezrobotnych w Łodzi (wraz z okręgiem) zmniejszyła się w ciągu tygodnia o 717 osób i wynosiła 51.108 osób. **Liczba bezrobotnych na Górnym Śląsku wynosiła 127 737 osób,** wykazując zmniejszenie się bezrobocia w ciągu tygodnia o 459 osób.

Zakulisowe rozmowy w sprawie reorganizacji „Volksbundu"

Młodoniemcy przeprowadzają czystkę w kierownictwie

Jak nas informują z kół zbliżonych do „Volksbundu", odbyła się we wtorek 23 bm. w Katowicach na sali dawnej loży masońskiej konferencja z udziałem członków zarządu głównego „Volksbundu" oraz delegatów partji młodoniemieckiej i innych zaproszonych gości.

Tematem tych zakulisowych rozmów była **sprawa przeprowadzenia gruntownej reorganizacji w biurach kierownictwa „Volksbundu",** czego — jak wiadomo — domagają się już od dłuższego czasu bardzo natarczywie młodoniemcy. Jak słychać, w wyniku tych rozmów, **cały szereg dawnych pracowników biura „Volksbundu" ma być usunięty ze swych stanowisk,** m. in. również **p. Ernst** z Siemianowic, który objął stanowisko po zmarłym dr. Flachu, oraz **wszyscy dawniejsi pracownicy biura oddziału VI „Volksbundu".** Pozatem przewidziana jest **jeszcze dalsza czystka w wymienionych biurach.**

W środę 24 bm. odbyło się w **Katowicach** posiedzenie zarządu „Volksbundu" na obwód katowicki, na którem ustalono **termin ponownego zjazdu obwodowego.** Poprzednie bowiem zebranie, jak już donosiliśmy, zostało **rozbite przez ludzi ze straży porządkowej,** którzy nie chcieli dopuścić do wyboru nowego zarządu, w skład którego wyłącznie mieli wejść młodoniemcy. Przedstawiciele młodoniemców domagają się od władz „Volksbundu" **wykluczenia ze związku wszystkich tych członków straży porządkowej,** którzy zachowaniem się swem przyczynili się do rozbicia zjazdu.

Jak nas wreszcie informują, w ostatnim czasie **występują masowo z partji młodoniemieckiej byli uczestnicy wojny,** którzy nie są zadowoleni z taktyki kierownictwa partji. (vb)

MAGISTRAT CHORZOWSKI REDUKUJE

robotników miejskich

Jak już w wczorajszym numerze donosiliśmy, magistrat miasta Chorzowa wypowiedział pracę *40 robotnikom miejskim oraz kilku funkcjonarjuszom.* Pociągnięcie magistratu jest właściwie echem zapowiedzianych przez nowego burmistrza miasta, p. Grzesika, dalekoidących oszczędności miejskich. Swego czasu nowy burm. Grzesik, oświadczył, iż oszczędności są koniecznie potrzebne By jednak w dalszym ciągu wszystkich utrzymać przy pracy, zamierza się jedynie przeprowadzić obniżkę zarobków robotniczych. Magistrat wysunął więc żądanie obniżki *od 11 do 23 proc.*, a ponieważ robotnicy nie zgodzili się na to, sprawa oparła się o Komisję Pojednawczo-Arbitrażową. Do tej pory spór nie został jednak definitywnie załatwiony.

Obecnie okazuje się, iż p. burm. Grzesik nie dotrzymał słowa danego w tej sprawie robotnikom. Na dzień 30 bm. *wypowiedziano bowiem pracę kilkudziesięciu robotnikom oraz funkcjonarjuszom.*

Z innej strony donoszą nam, iż gdyby nawet robotnicy miejscy zgodzili się na dość znaczną obniżkę swych zarobków, to magistrat musiałby pomimo to zwolnić wielu robotników, co zresztą *już w części uczynił.*

W najbliższym czasie zwolnionych ma być jeszcze kilkudziesięciu *dalszych robotników i funkcjonarjuszy.*

W każdym razie ostatnie pociągnięcia magistratu oraz zapowiedź o dalszych redukcjach wywołały wśród robotników *miejskich zrozumiałe zaniepokojenie.*

SZCZAWNICKA JÓZEFINA
uśmierza kaszel.

Ruch oszczędnościowy na Śląsku wzmaga się

Najpoważniejsze wkłady uskuteczniono w M. K. K. O. w Katowicach

Według urzędowych danych statystycznych Śl. Urzędu Wojewódzkiego ruch wkładów oszczędnościowych we **wszystkich powiatowych i miejskich kasach oszczędnościowych** na terenie Województwa Śląskiego w ostatnich kilku miesiącach **wzmógł się bardzo poważnie.** O ile w grudniu ub. roku zarejestrowano ogółem **przeszło 135 tysięcy książeczek oszczędnościowych, to z końcem lutego br. było już ponad 155 tys. książeczek.** Z końcem lutego br. uskuteczniono we wszystkich kasach **wkłady na sumę przeszło 7 miljonów i 100 tysięcy złotych, z czego przeszło miljon 700 tys. zł. przypada na powiatowe kasy, a przeszło 5 miljonów 300 tys. zł. na miejskie kasy.**

Na czele wszystkich kas komunalnych oszczędności kroczy **Miejska Kom. Kasa Oszczędności w Katowicach,** która w grudniu ub. roku miała jeszcze tylko 1.419.000 złotych wkładów oszczędnościowych, z końcem lutego br. 2.702.000 zł., a z końcem marca — jak to donosimy na innem miejscu — **2.748.739.66 złotych oszczędności.** W listopadzie ub. roku było w tej kasie ogółem 35.445 książeczek oszczędnościowych, a z końcem lutego br. blisko 37 tysięcy książeczek. Zaznaczyć należy, że w żadnej innej kasie komunalnej na Śląsku wpłaty oszczędnościowe nie osiągnęły tej wysokości co w M. K. K. O. w Katowicach. Drugą zrzędu dobrze prosperującą kasą była w lutym br. **Miejska Kasa Oszczędności w Chorzowie,** w której wkłady wynosiły **977.000 złotych,** dalej **w powiatowej kasie w Katowicach,** gdzie wkłady wynosiły **w lutym br. 881 tysięcy zł., w miejskiej kasie w Bielsku,** gdzie wynosiły **651 tysięcy złotych** itd. Najsłabiej prosperowała **miejska kasa oszczędności w Strumieniu,** gdzie jeszcze w grudniu ub. roku było **zaledwie 15 tys. zł.** wkładów oszczędnościowych, a z końcem lutego br. **nie było... ani grosza wkładów,** jak to wykazują urzędowe dane statystyczne.

Rozwój Miejskiej Kasy Oszczędności w Katowicach

Mimo szalejącego nadal kryzysu i ciężkiego położenia gospodarczego stan wkładów oszczędnościowych w Miejskiej Kom. Kasie Oszczędności w Katowicach **doznał dalszego poważnego wzrostu.** Według ogłoszonych przez Miejski Urząd Statystyczny m. Katowic danych w marcu br. zanotowano 4.252 właścicieli kont oszczędnościowych, którzy złożyli na kontach ogółem **2.748.739.66 złotych.** W tym samym czasie 3.214 właścicieli kont odebrało z konta 1.710.545.82 zł. Kwota oszczędności złożonych zatem w kasie **wzrosła w tym miesiącu o 1.038.193.74 zł.** Stan kapitałów kasy na dzień 30 marca wynosił 30.844.870.19 zł., a w dzień później, tj. dnia 1 kwietnia br. wynosił już 31.883.083.97 złotych.

Jeszcze jedna obniżka zarobków

Przy nieczynnej już obecnie kop. „Rozalja" pod Brzezinami, w pow. Świętochłowickim, zainstalowana jest stacja pomp, gdzie czerpie się wodę dla części mieszkańców Katowic. Przy stacji zatrudnionych jest kilkudziesięciu robotników. Koszta prowadzenia pomp pokrywa Wydział Powiatowy w Katowicach. Obecnie Wydział Powiatowy obniżył samowolnie **zarobki wszystkich robotników,** przyczem obniżka zastosowana ma być z dniem 1 maja br. Obniżka jest bardzo znaczna, bowiem dotychczasowe zarobki dochodziły do 8,45 zł., a obniżone mają być do 5.20 zł. Ponieważ wypowiedzenie zarobków nie nastąpiło formalnie, robotnicy wnieśli w tej sprawie sprzeciw.

Samobójstwo pod kołami pociągu

W środę około godz. 4.30 na dworcu kolejowym w Wielkich Hajdukach rzucił się pod pociąg osob. zdążający od strony Katowic, jakiś osobnik. Po zatrzymaniu pociągu wydobyto spod wagonów strasznie zmasakrowane zwłoki. Przy zabitym nie znaleziono prócz biletu kolejowego od stacji Wielkie Hajduki do Katowic i 35 groszy gotówki, żadnych innych dokumentów, to też niezdołano ustalić *tożsamości* samobójcy. Zwłoki odstawiono do kostnicy lecznicy huty Batorego w Wielkich Hajdukach.

W sprawie tajemniczego samobójstwa prowadzi dochodzenia komisarjat policji w Wielkich Hajdukach.

Wyjazd pielgrzymki polskiej do Lourdes

Narodowa pielgrzymka polska do Lourdes na uroczystości związane z zakończeniem Jubileuszu Odkupienia wyjechała z Warszawy, dnia 22 bm. i przybyła do Paryża we wtorek, dn. 23 bm. witana na Gare du Nord przez przedstawicieli duchowieństwa i Polonji paryskiej. W pielgrzymce bierze udział 50 osób, oraz przedstawiciele Episkopatu polskiego JJEE. ks. arcybiskup R. Jałbrzykowski, ks. biskup dr. H. Przeździecki i ks. biskup K. Michalkiewicz.

Kłopoty naczelnika gminy w Radzionkowie

z kościołem w Rojcy

Przed niespełna rokiem donosiliśmy o potrzebie wybudowania w Radzionkowie drugiego kościoła oraz o ówczesnych staraniach miejscowego proboszcza, ks. Knosały, pod tym względem. Fundusze na budowę nowego kościoła zbierano jeszcze przed wojną światową. Ks. prob. K. potrafił również pozyskać dla sprawy budowy tego kościoła różnych magnatów śląskich, którzy obiecali mu swą pomoc. M. in. *hr. Donnersmarck w Nakle* podarował teren pod kościół, a proboszcz polecił budowniczemu przygotować odpowiednie plany, zamierzając po zatwierdzeniu ich przystąpić ostatecznie do budowy nowej murowanej świątyni. Plany powyższe znane były władzom i ogółowi. Nie wszyscy jednak wiedzą o nieporozumieniach, panujących między proboszczem a naczelnikiem gminy posłem z BB. Zietkiem. Niewiadomo przedewszystkiem, dlaczego p. Ziętek po ogłoszeniu planów ks. Knosały równocześnie powziął ten sam zamiar i jako osoba *świecka postanowił wybudować... świątynię katolicką,* o czem nawet nie uważał za potrzebne poinformować miejscowego proboszcza i zarząd kościelny, na którego terenie kościół miał być wybudowany.

Ks. prob. Knosała marzył o wybudowaniu pięknej świątyni. P. Ziętek natomiast zadowolił się *małą kapliczką z... drzewa.* Ostatecznie władze *nie zatwierdziły planów, opracowanych z polecenia proboszcza przez budowniczych.* Zatwierdziły one natomiast plany naczelnika gminy, który też wkrótce *postawił kościół w Rojcy,* którego poświęcenie nastąpiło w listopadzie ub. roku. Kościółek ten stał się nowym kościołem parafjalnym. Na poświęcenie tego kościółka *ks. Knosała nie został zaproszony, o czem wreszcie dowiedzieli się inni księża i na uroczystość tą oczywiście nie przybyli.*

Mimo wyrządzonej ks. prob. Kn. przykrości, ks. K. *nie odmawia swej pomocy nowej parafji* i stara się tamtejszemu duszpasterzowi, *ks. Pawlakowi,* dopomóc w jego sytuacji. M. in. ks. K. zezwala na grzebanie zmarłych na cmentarzu Radzionkowskim. Nowa parafja jest bowiem bardzo biedna, a w nowym kościele brak jest najpotrzebniejszych przedmiotów liturgicznych.

Nie mało kłopotów ma też naczelnik gminy z wybudowanym przez siebie kościółkiem. Albowiem cały materjał *na budowę zapotrzebował on na rachunek gminy bez wiedzy rady gminnej.* Również i robotników przyjęto do pracy bez wiedzy rady. Dostawcy materjału dostarczali go *na kredyt, ale obecnie domagają się zapłacenia rachunków.* Za same drzewo, dostarczone do budowy kościółka, *gmina winna jest jeszcze około 17 tys. złotych.* Zaznaczyć należy pozatem, że gmina ma jeszcze inne zobowiązania, to też p. naczelnikowi gminy trudno będzie wybrnąć z tej ciężkiej sytuacji. (n)

Echa sprzeniewierzeń w Magistracie m. Katowic

Defraudantów należy oddać w ręce sprawiedliwości

Sprawa nadużyć w magistracie katowickim, których dopuścili się b. pracownicy **Mika i Feliks** budzi wielkie zaniepokojenie wśród obywateli, płacących *do kas miejskich różne opłaty i podatki.* Jak się obecnie dowiadujemy, **Mika sprzeniewierzył z pieniędzy publicznych przeszło 7 tysięcy zł., Feliks zaś przeszło 3 tysiące zł.** Magistrat katowicki został poszkodowany ogółem na przeszło **10 tysięcy złotych.**

Na pokrycie sprzeniewierzonych sum **p. Feliks wystawił weksle z żyrem swego brata Feliksa,** sekretarza Z. Z. Z. Obecnie weksli tych **żaden z pp. Feliksów nie wykupuje, wobec czego jeden po drugim idzie do protestu.** P. Mika nie dał magistratowi **żadnego zabezpieczenia,** a *po wydzierżawieniu sobie restauracji* w Dębie przekazał Magistratowi dwukrotnie po 50 zł. na pokrycie sprzeniewierzonej przez niego sumy. Oczywiście, że suma ta nie wystarcza nawet na pokrycie odsetek od sprzeniewierzonych przeszło 7 tysięcy zł. Zachodzi więc obecnie uzasadniona obawa, że Magistrat straci około 10 tysięcy złotych.

Że obawy te są uzasadnione, świadczy o tem chociażby tylko ten fakt, że mimo, iż weksle wystawione przez pp. Feliksów, a obecnie zaprotestowane, ***spoczywają w jednem z biurek magistrackich i nie zostały oddane do wyskarżenia pretensji,*** wzgl. do wyegzekowania tych sum.

O nadużyciach tych pisaliśmy już kilkakrotnie. Na jednem z posiedzeń rady miejskiej p. Zagórniak poruszył tę sprawę i wtenczas **p. Kocur pominął jego interpelację milczeniem.**

Znane są przecież w Magistracie fakty, że zwalniano i oskarżano przed sądem pracowników, którzy poszkodowali Magistrat na 15 zł., a ostatnio miał miejsce taki fakt, że wiceprezydent miasta **dr. Szkudlarz zwolnił z miejsca z pracy pracownika, którego oskarżył inny, że sprzeniewierzył 90 groszy.** I słusznie, bo nadużycia muszą być tępione...

W interesie władz miejskich leży więc, by zabrano się do energicznego ściągnięcia od pp. Miki i Feliksa sprzeniewierzonych sum, oraz, by sprawców oddano w ręce sprawiedliwości. (s)

Skradziony jedwab, który się znalazł

Przemytnicy potrafią także skraść

Pod adresem jednego z kupców w Chorzowie nadeszła przed kilkoma dniami z Drezna większa przesyłka jedwabiu. Kiedy wagon znalazł się na stacji w Chorzowie okazało się, iż brakuje około 90 kg. jedwabiu, który wykradziony został przez nieznanych osobników. Włamywacze dostali się do wnętrza przez wybicie wielkiego otworu w ścianie wagonu. Przy bliższych oględzinach znaleziono na miejscu czynu kilka zapalniczek, to też o dokonanie kradzieży zaczęto podejrzywać przemytników. Obecnie policja przytrzymała znanych przemytników, *Pawła Seweryna i Maksymiljana Krenczeszę, zam. w Szopienicach,* jako podejrzanych o tęże kradzież. W czasie badania obaj przyznali się do winy, podając, że jedwab skradli już na stacji w Bytomiu. Część skradzionego towaru złodzieje schowali w rurach, znajdujących się na stacji w Bytomiu, a resztę u jednego z swych krewnych, zam. w Bytomiu. Jedwab zwrócono już kupcowi a Seweryna i Krenczeszę *osadzono w więzieniu sądowem w Chorzowie.*

Wstrząsający wypadek w Gwoździanach

Fatalne skutki zabezpieczenia drzewa przed złodziejem przy pomocy prądu elektrycznego

Z Dobrodzienia, na Śląsku Opolskim, donoszą: W drugim dniu Świąt Wielkanocnych wydarzył się w Gwoździanach, w dawniejszym powiecie Lublinieckim, a obecnym pow. Dobrodzieńskim, wstrząsający wypadek, który pociągnął za sobą **śmierć jednego dziecka oraz ciężkie porażenie prądem drugiego.**

Mianowicie rolnik Gawron, pragnąc zabezpieczyć swe zapasy drzewa przed kradzieżą, **otoczył drzewo drutem, do którego przyłączył przewody o wysokiem napięciu.**

W ciągu dnia przybyli na jego podwórze **9 oraz 12-letni synowie sąsiada Pradelli, którzy podczas zabawy zbliżyli się do stosu drzewa i dotknęli się drutów, prowadzących dokoła tego stosu. Młodszy braciszek padł na miejscu trupem, rażony prądem o wysokiem napięciu. Starszy braciszek natomiast zawisł na drutach i z wielką trudnością został uratowany przez przybiegłego na pomoc ojca swego.** Odniósł on poważniejsze poparzenia, a ponadto **został sparaliżowany.** Zmarły tragicznie młodszy syn Pradelli w tym samym dniu obchodził swe urodziny.

Wypadek ten w całem sąsiedztwie **wywołał wstrząsające i przygnębiające wrażenie.** Przybyła na miejsce wypadku policja **aresztowała Gawrona,** który, dowiedziawszy się o nieszczęściu, **ukrył się w stodole pod sianem,** skąd go po pewnym czasie wydobyto i osadzono w areszcie. Będzie on oskarżony o lekkomyślne spowodowanie śmierci i ciężkiego kalectwa.

Zwycięstwo robotników kop. „Artur" w Sierszy

Dyrekcja cofnęła zapowiedzianą obniżkę

Z Sierszy donoszą, że strajk robotników, którzy nie zgodzili się na zapowiedzianą obniżkę płac o 15 proc., **zakończył się walnem zwycięstwem.** Po dwudniowym strajku włoskim **dyrekcja cofnęła zamiar obniżki, komunikując swoje stanowisko robotnikom.**

Również zapewniono robotników, że **nie będą im potrącane składki na przymusowe ubezpieczenie w P. K. O.,** przeciwko czemu daremnie protestowali. Wobec tego strajkujący podjęli pracę.

Jak widać, zdecydowane stanowisko robotników zwyciężyło, a słuszne żądania ich zostały uwzględnione.

Co się stało z planami W. Dąbrówki?

W związku z artykułem, jaki ukazał się pod powyższym tytułem w naszem piśmie, proszeni jesteśmy ze strony firmy „Giesche" w Katowicach, o wyjaśnienie, iż sprawca kradzieży planów z Okręgowego Urzędu w Wielkiej Dąbrówce, nie sprzedał planów tej firmie za 10.000 złotych. Firma „Giesche" nie powierzała również aresztowanemu Szymonkowi z Wielkiej Dąbrówki opracowania jakichkolwiek planów.

Życie organizacyjne

• **SOKÓŁ — CHORZÓW I.**

Towarzystwo Gimn. „Sokół" urządza swe miesięczne zebranie w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 19,30 w sali posiedzeń Związku Metalowców, Z. Z. P. przy ul. Piłsudskiego 3.

Teatr, Estrada i Ekran

△ **GOŚCINNE WYSTĘPY TEATRU „WIELKA REWJA" Z WARSZAWY W „RARYTASIE".**

Dziś i codziennie gościnne występy zakomitego zespołu teatru „Wielka Rewja" z Warszawy, pod dyr. Jana Woycieszki, daje znakomitą rewję pt.: „Wesołe Jajko" z chlubnie znanym śpiewakiem Benderem i baletem Woycieszko-Girls" na czele. Codziennie dwa przedstawienia. o godz. 7.15 oraz o godz. 9.15 wieczorem.

△ **REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.**

CZWARTEK: g. 20 „Odmłodzony Adolar".
SOBOTA: g. 20 „Dżungla", premjera.
ŚRODA: g. 20 „Koncert Konser. Muz.".
CZWARTEK: g. 20 „Dżungla".
PIĄTEK: g. 15,30 „Halka";
g. 19,45 „Śluby Panieńskie", uroczyste przedst.

△ **REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI.**

TARNOWSKIE GÓRY: piątek, dnia 26 b. m. o godz. 19,45 „Śluby Panieńskie".
CHORZÓW: niedziela, 28 b. m. o godz. 20 „Odmłodzony Adolar".
CIESZYN: poniedziałek, dnia 29 bm. o godz. 20-tej „Odmłodzony Adolar".
KNURÓW: wtorek, 30 b. m. o godz. 20 „Śluby Panieńskie".

REPERTUAR KINOTEATROW:

KATOWICE. Capitol: „Pieśń miljonów" **Casino:** „Czerwony sułtan". **Colosseum:** „Muszę być młody". **Palace:** „Co mój mąż robi w nocy?" **Rialto:** „A. B. C. miłości". **Union:** „Kwiaciarka z Prateru". **Dębina:** „Julka". **Lelios:** „Bal w Savoyu". **Atlantic (Zawodzie):** „Wiosenna parada" w roli głównej Franciszka Gaal.

SZOPIENICE. Helios: „Czarna perła".

MYSŁOWICE. Union: „Córka gen. Pankratowa". **Helios:** „Tygrys morderca".

SIEMIANOWICE. Apollo: od 20 bm. „Wiktor czy Wiktorja". **Kameralne:** „Chopin — piewca wolności".

CHORZÓW I. Apollo: „Wesoła wdówka" i „Rumba". **Colosseum:** „Antek policmajster" i „Tajemnica małej Shirley".

RUDA. Apollo: „Młody las" i dodatek.

CHROPACZÓW. Metropolis: „Przeor Kordecki, obrońca Częstochowy".

MIKOŁÓW. Adrja: od 21 bm. „Przeor Kordecki, obrońca Częstochowy".

ŚWIĘTOCHŁOWICE. Colosseum: „Córka generała Pankratowa" i „Dziewczę z gór".

NOWA WIEŚ. Europa: „Jej królewska mość" i „Don Kichot".

SZARLEJ. Apollo: „Czarna perła". **Rialto:** „Na dnie oceanu" i „Spełnione marzenia".

RADZIONKÓW. Apollo: „Królewski kochanek" i „W niewoli dżungli".

TARNOWSKIE GÓRY. Nowości: „Młody las". **Rialto:** „Bolero" i „Buster Keaton".

RYBNIK. Pałac: „Sztandar wolności". **Apollo:** *„Dziewczęta w mundurkach".*

WODZISŁAW. Słońce: od 20. IV. do 22. IV. „Eskimo" i tygodnik, a od 26. IV. do 29. IV. „Dzielny chłopiec" i dodatki.

KOPALNIA EMA. „Helios" wyświetla od dnia 18 kwietnia 1935 r. film p. t. „Zakazana melodja — Jose Moica" i „Bohater Arizony" — jako nadprogram.

KNURÓW. Śląskie: „Wiosenna parada" i „Kobieta orchidea".

KINOTEATRY W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. Zagłębie: „A. B. C. miłości". **Palace:** „Żyd Suess".

BĘDZIN. Apollo: „Ahaswer". **Nowości:** „Jestem zbiegiem". **Światowid:** „Świat należy do ciebie".

DĄBROWA. Bajka: „Tarzan nieustraszony". **Ars:** „Malowana zasłona".

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś o godz. 20 m. 15 po cenach popularnych od 20 gr. Teatr Miejski daje świetną sztukę amerykańską w 3-ch aktach pt. „Tajemniczy Dżems". W roli głównej występuje p. A. Balcerzak, oraz pp. Królikowska, Rapacka, Gołaszewski, Gołczewski, Sawicki, Orchoń i inni. Reżyseruje sztukę p. J. Sawicki.

Piątek, po cenach popularnych — świetna komedja muzyczna w 4-ch aktach p. t. „Księżniczka na drabinie" z pp. Gołaszewską i Balcerzakiem w rolach głównych.

Program Radjowy

CZWARTEK, 25 KWIETNIA 1935 R.

Katowice. 6,30 Audycja poranna. 8,00—8,05 Audycja dla szkół. 12,05 Program dla dzieci. 12,30 Turniej śpiewaczy. 13,00 Chwilka dla kobiet. 13,05 Dziennik południowy. 13,10 Koncert orkiestry kameralnej Adama Hermana. „Bajki muzyczne". 13,55 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15,45 Chór dońskich kozaków pod dyr. Jarowa. 16,10 Recital pieśni synagogalnych nadkantora Maksymiljana Frieda. 16,45 Recital skrzypcowy Jana Straussa. 17,00 „Z lampką górniczą w podziemiach Podkarpacia". 17,15 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko p. t. „O Małgorzatce i o tańcu z huzarami". 17,50 Poradnik sportowy. 18,00 Arje i pieśni w wyk. Heleny Hrabiówny. 18,15 „Conrad i świat". 18,30 Kalikowa poczta. 18,45 Koncert poświęcony kompozytorom polskim. 19,25 Lokalne wiadomości sportowe. 19,30 Wiadomości sportowe. 19,35 Trio fortepianowe Gabrjela Faure. Wykonawcy: Wacław Niemczyk — skrzypce, Tad. Kowalski — wiolonczela i Jerzy Sulikowski — fortepian. 19,50 Feljeton aktualny. 20.00 Turniej Revellers'ów. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". 21,00 Koncert w wyk ork. symf. P. R. 22,15 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

Warszawa (1339,3 m) 6.30 Audycja poranna 12.05 Pogram dla dzieci. 12.30 Płyty. 13.15 Koncert z Krakowa. 15.45 „Od sopranu do basa" — płyty. 16.10 Recital ze Lwowa. 16.45 Recital fortepianowy. 17.00 Reportaż ze Lwowa. 17.15 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko. 18.00 Arje i pieśni z Katowic. 18.35 Muzyka salonowa z płyt. 19.35 Trio fortepianowe. 20.00 Turniej revellersów ze Lwowa. 21.00 Koncert w wykonaniu orkiestry symf. 22.15 i 23.05 Muzyka lekka i taneczna.

Kraków (293,5 m) 6.30 Audycja z Warszawy. 12.03 Transm. z Warszawy. 12.30 Koncert utworów Karłowicza z płyt. 13.15 „Bajki muzyczne" koncert orkiestry kameralnej. 15.45 Płyty. 16.10 Transm. ze Lwowa Warszawy i Katowic. 18.45 Lekkie piosenki. 19.30 i 22.15 Transm. z Warszawy.

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław (315,8 m) godz 6.35, 12.00, 16.30, 20.10.
Medjolan (368,6 m) godz. 11.30, 17.05, 19.00.
Praga (470,2 m) godz. 10.15, 12.35, 15.55. 21.00.
Wiedeń (506,8 m) godz. 12.00, 16.50, 20,00, 22.10
Budapeszt (550,5 m) godz. 13.30, 17 30, 21.10.

PIĄTEK, 26 KWIETNIA 1935 R.

Katowice. 6,30 Audycja poranna. 12,05 Lekkie Trio salonowe. 12,50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13,05 Muzyka lekka. 13,55 Chwilka społeczna. 14,00—14,45 Uwertury — fantazje. 15,45 Muzyka lekka w wyk. małej ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 16,30 Pogadankę dla dzieci starszych p. t. „Pingwiny". 16,45 Anna Marja Guglielmetti — sopran. 17,00 „Dyskutujmy na temat szkoły pracy". 17,15 Recital fortepianowy Leopolda Muenzera. 17,40 Audycja dla chorych w opracow. ks. M. Rękasa. 18,10 Teatr Wyobraźni: „Dom otwarty". 18,30 Koncert reklamowy. 18,45 Muzyka taneczna. 19.15 „Oszczędzamy — budujemy". 19.25 Lokalne wiadomości sportowe. 19,30 Wiadomości sportowe. 19,35 Piosenki w wyk. Mieczysława Fogga. 19,50 Feljeton aktualny. 20,00 Jak spędzić święto. 20.05 Pogadanka muzyczna prof. Romana Chojnackiego. 20,15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 22,30 „Chopin w poezji" — recytacje poezyj. 22.45 „W obronie szczęścia rodzinnego i zdrowia przyszłych pokoleń" — reportaż z kliniki dermatologicznej U. J.

Warszawa (1339,3 m) 6.30 Audycja poranna. 12.05 Muzyka z płyt. 13.05 Fragment z opery „Halka" Moniuszki. 15.45 Muzyka lekka. 16.30 „Listy od dzieci". 16.45 Słynni artyści na płytach. 17.15 Recital ze Lwowa. 17.40 Audycja dla chorych ze Lwowa. 18.10 Teatr Wyobraźni z Poznania. 18.45 Melodje z filmów dźwiękowych. 19.35 Piosenki w wyk. M. Fogga. 20.05 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symf. z Filharmonji. 22.30 „Szopen w poezji". Muzyka z płyt.

Kraków (293,5 m) 6.30 Transm. z Warszawy. 12.03 TTransm. z Warszawy i Lwowa. 13.00 Lekka muzyka francuska. 15.35 Transm. z Warszawy. 16.45 Płyty. 17.00 Transm. ze Lwowa i Poznania. 18.45 Płyty. 20.05 Transm. ze Warszawy i Łodzi. 22.45 Reportaż. 23.00 Transm. z Warszawy.

Łódź (224 m) 6.30 Transm. z Warszawy. 12.03 Transm. z Warszawy i Lwowa. 14.00 „Wesołe popołudnie" (płyty). 15.45 Transm. z Warszawy. 16.30 Listy od dzieci. 16.45 Arje i pieśni. 20.05 TrTansm. z Warszawy. 22.45 Transm. z Krakowa i Warszawy.

Poznań (345,6 m) 6.30 Audycje poranne z Warszawy. 13.00 Koncert na płytach. 15.45 Transm. z Warszawy. 16.30 Listy od dzieci starszych. 16.45 Transm z Warszawy i Lwowa. 18.45 Muzyka francuska, płyty. 20.05—23.05 TTransm. z Warszawy Łodzi i Krakowa.

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław (315,8 m) godz. 6.35, 12.00, 16.30 21.30.
Medjolan (368,6 m) godz. 11.30, 17.05, 20.45.
Praga (470,2 m) godz. 11.05, 15.55, 17.00, 20.05.
Wiedeń (506,8 m) godz. 13.10, 17.30, 19.30, 22.10.
Budapeszt (550,5 m) godz. 13.30. 17.00, 19.30.

Pijany „akrobata" na szczycie 45 metrowego komina

Niezwykły wybryk bezrobotnego w Rybniku

W ubiegły wtorek około godz. 19-tej przechodnie ulicy 3 Maja w **Rybniku** byli świadkami niecodziennego widowiska *oraz denerwującego wybryku bezrobotnego.*

Mianowicie na wysokim na 45 metrów kominie browaru Müllera **gimnastykował się najspokojniej w świecie pewien osobnik,** popisując się karkołomnemi akrobacjami. Jak się wkrótce okazało **niezwykłym akrobatą był znany na gruncie rybnickim pod przydomkiem „rybnickiego Harry Piela" 40-letni bezrobotny, Alojzy Nosiadek,** zam. w Rybniku, przy ul. Żebrzydowskiej.

Nosiadek, jak stwierdzono, wszedł w **stanie podchmielonym po klamrach na szczyt komina, gdzie uwiesił się nogami na krańcu szczytu,** przyczem dla wykazania swej brawury **zdjął marynarkę i koszulę, zrzucając je na ziemię.**

Przechodnie natychmiast **zaalarmowali straż pożarną oraz policję,** która rozciągnęła u stóp komina płachtę ratowniczą. Nosiadek jednak po pewnej chwili, ukończywszy swe karkołomne sztuczki, **zeszedł spokojnie po klamrach w dół,** gdzie został przytrzymany przez oczekujących na niezwykłego akrobatę policjantów. Zamierzał on po ukończeniu swych niezwykłych popisów **zbierać dobrowolne datki wśród bardzo licznej gawiedzi,** na co mu jednak policja już nie pozwoliła. Dla uniknięcia podobnego wybryku na przyszłość dyrekcja browaru Müllera sprowadziła robotników, którzy powyciągali do pewnej wysokości — klamry. (r)

Z za kulis działalności antykatolickiego Ogniska

Czy p. Zajchowski tuszował defraudacje?

Kulisy działalności niektórych członków zarządu okręgowego Związku Nauczycielstwa Polskiego (Ogniska) uchyliła nieco rozprawa, która toczyła się w środę przed Sądem Okręgowym w Katowicach. Przedmiotem rozprawy był artykuł zamieszczony w dodatku „Dom i Szkoła" tygodnika „Gościa Niedzielnego" z dnia 8 lipca ub. r. p. t. „Związek Nauczycielstwa Polskiego (Ognisko) na bezdrożach".

Autor tego artykułu omawiał złośliwą, płytką i niecną walkę Ogniskowców z wpływem Kościoła, religji i duchowieństwa na wychowanie młodzieży i jako jeden z wielu dowodów na to twierdzenie„ przytoczył on fakt wydania potwornego, niebywałego w piśmiennictwie polskiem paszkwilu antykatolickiego, napisanego przez p. Barycką - Zajchowską. P. in. autor artykułu napisał dosłownie: „Niema miejsca dla Sysków, Zajchowskich i Kuligów, którzy kryją swemi nazwiskami defraudację w wysokości 7.540 złotych".

Dowód prawdy

Tym ostatnim ustępem uczuł się zniesławiony, jedynie p. Zygmunt Zajchowski, kierownik szkoły w Katowicach-Zawodziu, który zaskarżył odpowiedzialnego redaktora p. Franciszka Piotrowskiego z Katowic do sądu. Jest to bodajże pierwszy proces o zniesławienie przeciwko redaktorowi „Gościa Niedzielnego". Już przed rozprawą obrońca p. Piotrowskiego adwokat Lewandowicz z Katowic zapowiedział osobnem pismem do sądu, że będzie przeprowadzał dowód prawdy i prosił o wezwanie kilku świadków spośród nauczycieli, którzy też zostali na rozprawę przez sąd wezwani. Zeznania tych świadków były sensacyjne. Nie przesądzając wyniku tego procesu należy stwierdzić, że pozwolił on wglądnąć opinji publicznej za kulisy organizacji „Ogniska" oraz dostatecznie scharakteryzował niektórych „działaczy".

Nauczyciel Józef Hejnar zeznał więc. że funkcję skarbnika przy zarządzie okręgowym w Katowicach „Ogniska" pełnił nauczyciel **Kuliga.** W roku 1932 wyszło na jaw, że Kuliga sprzeniewierzył z funduszów tej organizacji **około 7.000 złotych.** Mimo to, niesumienny ów nauczyciel pełni do dnia dzisiejszego służbę, a sprawa nie została przekazana prokuratorowi, ani też sądowi dyscyplinarnemu lub sądowi honorowemu. Obecnie p. Kuliga spłaca w miesięcznych ratach sprzeniewierzoną sumę. Jeszcze ciekawsze były zeznania świadka Lenickiego, kierownika szkoły i prezesa koła „Ogniska" **w Roździeniu - Szopienicach.** Zeznał on mianowicie, że defraudanta nie oddano w ręce sprawiedliwości tylko dlatego, ponieważ zgodził się on na **spłacenie skradzionych pieniędzy.** Na zjeździe nauczycieli podniesiono te zarzuty i co najciekawsze, że sprawa ta została poruszona przez oburzonych do głębi członków, a zupełnie **zamilczana przez zarząd okręgowy.** W zarządzie tym p. Zajchowski pełnił funkcję wicepreesa, jednak faktycznie sprawował funkcje urzędującego prezesa. Sprawa nadużyć **była przez wszystkich członków zarządu trzymana w ścisłej tajemnicy.**

Aby tylko tuszować!

Snop światła na metody p. Zajchowskiego rzuciły zeznania kierownika szkoły **p. Mazanka z Chorzowa,** który swego czasu jako jeden z pierwszych poruszył sprawę nadużyć. **Zeznał on, że 160 członków, którzy nie godzili się z działalnością p. Zajchowskiego wykluczono z „Ogniska".** Zaskarżyli oni decyzję zarządu i sprawa ta nie została jeszcze dotychczas **ostatecznie załatwiona.** P. Mazanek stwierdza, że on osobiście mimo wykluczenia go, uważa się w dalszym ciągu za członka tej organizacji. W czasie wykrycia nadużyć toczył on w organizacji zażartą walkę **z p. Zajchowskim.** P. Zajchowski wówczas przysłał kilka osób, m. in. p. Kłapę, którzy starali się doprowadzić do pogodzenia się świadka z p. Zajchowskim. Na wypadek pogodzenia się z p. Zajchowskim obiecywano świadkowi **stanowisko wiceprezesa,** a ugoda ta miała spowodować nieporuszenie **sprawy nadużyć na zjeździe.** Gdy p. Mazanek nie chciał się pogodzić, wtenczas **p. Zajchowski twierdził, że nadużyć dopuścił się Kuliga w czasie, gdy Mazanek** prowadził agendy prezesa tej organizacji.

Świadek Mazanek stwierdził pod przysięgą, że obowiązkiem p. Zajchowskiego było doniesienie o defraudacjach Kuligi do prokuratora, a ponieważ tego nie uczynił, ani nie oddał go również do sądu dyscyplinarnego i sądu honorowego, świadek wnioskuje, że p. Zajchowski te nadużycia tuszował. Na posiedzeniu komisji - matki w czasie zjazdu p. Mazanek zarzucił p. Zajchowskiemu wprowadzanie **nieuczciwych metod do organizacji.** Wówczas p. Zajchowski gęsto się tłumaczył, a swe przemówienie zakończył dosłownie: **„Gdyby p. Mazanek był zdrowy, to natychmiast strzeliłbym mu w łeb".** W czasie przerwy natomiast p. Zajchowski przysłał świadkowi sekundantów, **którzy go wyzwali.** W ten sposób został on steroryzowany i sprawy nadużyć Kuligi **nie poruszał na zjeździe.** W czasie zjazdu prawie bardzo poważna część delegatów nie głosowała za kandydaturą na członka zarządu p. Zajchowskiego. Wtenczas zwolennicy p. Zajchowskiego uciekli się do podstępu i głosowanie odbywało się trzykrotnie, co uzasadniano tem, że mylnie policzono głosy. Po trzeciem głosowaniu p. Zajchowski nie został także wybrany, a dopiero gdy większa część delegatów opuściła salę obrad, wówczas zarządzono czwarte głosowanie i dopiero wtedy p. Zajchowski wszedł do zarządu. Wkońcu świadek ten zeznał, że Kuliga był mężem zaufania zarządu głównego i na stanowisko skarbnika okręgu został przez zarząd główny wprost narzucony.

Prokurator zabiera głos

Ostatni świadek, również nauczyciel, zeznawał bardzo chaotycznie i **zasłaniał się niepamięcią.** Wyraźnie widać było, że świadek ten niebardzo chciał zeznawać i **narażać się p. Zajchowskiemu.** Oskarżyciel p. Zajchowski widząc, że sprawa wzięła dla niego niespodziewany obrót, prosił o odroczenie rozprawy i **przesłuchanie byłych członków zarządu na okoliczność, że nie tuszował defraudacji.** Temu sprzeciwiał się obrońca dr. Lewandowicz twierdząc, że sprawa została dostatecznie **wyjaśniona, jeżeli więc jeszcze miałaby być sprawa odroczona, to wtenczas należałoby wezwać jako świadka defraudanta Kuligę.** Sąd przychylił się do wniosku p. Zajchowskiego i rozprawę odroczył, jednak postanowił również wezwać na następną rozprawę p. Kuligę.

Następna rozprawa budzi więc w sferach nauczycielskich wielkie zainteresowanie. Najprawdopodobniej do następnej rozprawy p. Kuliga zostanie doprowadzony **z więzienia, gdyż sędzia prowadzący rozprawę zapowiedział,** że sprawę nadużyć **wraz z aktami jest zmuszony z urzędu przekazać prokuratorowi.** Jest rzeczą wątpliwą, czy po ujawnieniu tej skandalicznej gospodarki **uczciwy nauczyciel będzie poczytywał sobie za zaszczyt być członkiem „Ogniska".** (s)

Zaburzenia żołądkowe i kiszkowe, napady bólów brzucha, zastoina brzuszna, ogólne podrażnienie, nerwowość, zawroty głowy, niepokojące sny, ogólne złe samopoczucie podlegają szybkiemu zanikowi przez stosowanie codziennie jednej szklanki naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa.** Zal. przez lekarzy.

Budynek urzędu gminnego w Radzionkowie.

ESENCJA, LASKA NÓŻ I MŁOTEK

Straszna scena zemsty na ulicy w Sosnowcu

23 bm. około godziny 20-tej, ulica Orla w Sosnowcu była widownią strasznej sceny.

Zamieszkali przy ul. Brackiej 9, bracia **Władysław i Mieczysław Łabusiowie spotkali na ulicy Zygmunta Ścibielskiego,** z którym mieli stare porachunki osobiste. Na widok znienawidzonego wroga Łabusiowie rzucili się na niego i **chlusnąwszy mu w twarz esencją octową, poczęli okropnie poparzonego okładać jeden laską, a drugi młotkiem.** Od uderzeń młotkiem w głowę **Ścibielski doznał pęknięcia czaszki,** nie stracił jednak przytomności i wyciągnąwszy z kieszeni składany nóż, począł bronić się rozpaczliwie. Zajście zlikwidowała policja, rozbrajając walczących.

Rannych Łabusia i Ścibielskiego przewieziono do szpitala.

Nie wolno przymusowo ubezpieczać robotników w P.K.O.

Oświadczenie Inspektora Pracy

Jak donosiliśmy przed kilku dniami w Zagłębiu pojawili się agenci w mundurach nieznanej organizacji, którzy, obchodząc zakłady pracy, *ubezpieczali robotników w P. K. O.*

Ponieważ robotnicy mają już dość wszelkiego rodzaju ubezpieczeń i obciążeń, a w obawie utraty pracy, nie mogą wręcz odmówić, za pośrednictwem związku zawodowego zwrócili się do inspektora pracy, z *prośbą o pomoc i opiekę przed nowymi „dobroczyńcami".*

Inspektor pracy oświadczył przedstawicielowi związku metalowców, że jakiekolwiek przymusowe ubezpieczenie robotników jest *niedopuszczalne* i w każdym wskazanym mu wypadku będzie ingerował.

Jest zrozumiałem, że w tym wypadku działalność inspektora pracy *jest z pewnych względów mocno ograniczona.*

W każdymbądź razie robotnicy winni wiedzieć, że poza ustawowemi potrąceniami na ubezpieczenie, *nikt nie ma prawa zmusić ich do jakichś nowych świadczeń.*

Robotnik bowiem w dzisiejszych czasach, choćby chciał, to *nie może oszczędzać, bo nie ma z czego.* Zadowolony jest, gdy zarobek starczy mu na chleb. W tych warunkach *wyciskanie z robotników nowych datków, jest godne potępienia.*

Zakończenie Roku Jubileuszowego w Piekarach

Z okazji zakończenia Roku Jubileuszowego odbędą się w Piekarach wielkie obchody. W sobotę, 27 bm. o godz. 16-tej uroczyste nieszpory i obchody z kazaniami. W niedzielę, 28 bm. o godz. 6 rano msza św. przed cudownym obrazem i dalszy ciąg obchodów. O godzinie 10,30 kazanie i uroczyste nabożeństwo pontyfikalne, które odprawi J. E. ks. biskup Bromboszcz. Członkowie Akcji Katolickiej i Misji Wewnętrznej niech w miarę możności wezmą udział w tych uroczystościach, by godnie zakończyć Rok Jubileuszowy.

Rozpoczęcie robót miejskich w Katowicach

Realizując swój program budowlany Magistrat przystąpił z dniem 16 bm. do robót drogowych i kanalizacyjnych przy budujących się miejskich blokach, przy ul. Katowickiej w dzielnicy II, gdzie zatrudnionych jest około 40 ludzi. Roboty potrwają około dwuch miesięcy. W tym samym dniu rozpoczęto roboty około ukończenia robót ziemnych, betonowych instalacyjnych i innych **przy miejskim zakładzie kąpielowym,** gdzie zatrudnionych jest również 30 robotników. Roboty zasadniczo mają być ukończone do dnia 15 maja br., t. zn. do rozpoczęcia się sezonu budowlanego.

Obecnie rozpocznie się pozatem roboty drogowe i kanalizacyjne około rozbudowy **ulicy Kozielskiej** na odcinku od Rzeźni Miejskiej, do ulicy Raciborskiej, przyczem również znajdzie zatrudnienie około 40 robotników.

Kronika Zagłębiowska

— **NOWY ZARZĄD BĘDZINA.** Według wiadomości z Kielc, władze zatwierdziły wybór prezydenta Będzina, którym, jak wiadomo, został wybrany wicestarosta Izydorczyk. O pozostałych członkach zarządu, dotąd brak wieści. Magistrat będziński oficjalnego zawiadomienia o losach nowego zarządu dotąd nie posiada. W Dąbrowie również dotąd niema żadnego zarządzenia o wyborze pozostałych członków zarządu miasta.

— **ZMIANA NA STANOWISKU KOMENDANTA POW. P. P.** Wczoraj nastąpiła zmiana na stanowisku komendanta powiatowego P. P. na powiat Będziński. Dotychczasowy komendant p. kom. Kocuper, przeniesiony został do Łodzi, a w Będzinie objął urzędowanie kom. Sozański z Gdyni. W związku z przeniesieniem kom. Kocupera, oficerowie P. P. pow. Będzińskiego zamiast pożegnania, składają na budowę Domu Społecznego zł. 60.

— **„NÓŻ ROZSTRZYGNĄŁ SPÓR".** — W związku z artykułem pod powyższym tytułem, pp. Zyg. Choński i Bron. Janasik z Sosnowca proszą nas o zaznaczenie, że nie napadli Kowalczyków, a stawali tylko we własnej obronie. Nie byli również aresztowani.

— **WYPADEK NA KOP. „PARYŻ".** Wczoraj na kop. „Paryż" w Dąbrowie, robotnik Wojciech Zaremba, zam. w Będzinie, przy ul. Ksawerowskiej 14, w czasie pracy na dole, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, przygniecenia lewej stopy. Rannego umieszczono w szpitalu.

— **STACJA OPIEKI W SOSNOWCU.** — Uruchomiona w dniu 1 stycznia br. w Sosnowcu Miejska Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem przy Ośrodku Zdrowia (Teatralna nr. 4) wykazała następującą działalność w I kwartale 1935 r. Porad lekarskich niemowlętom udzielono 182. Dokonano odwiedzin domowych 52. Wykonano prób tuberkulinowych 3, naświetlań lampą kwarcową 6, różnych opatrunków 5 injekcji 1, postawiono baniek 5, wydano preparatów leczniczo-odżywczych 36 porcyj. Wydano różnych mieszanek odżywczych, leczniczych, przygotowanych we własnej kuchni mlecznej (mleko białkowe, maślanka, zupki jarzynowe, mleczne itp.) 8500 porcyj. Wygłoszono pogadanek higjenicznych, dotyczących wieku dziecięcego 8. Pogadanek wysłuchało 357 osób.

Uruchomienie cementowni „Wiek" w Ogrodzieńcu

23 bm. doszło do porozumienia zarządu cementowni „Wiek" z delegatami robotników tej fabryki, wskutek czego w najbliższym czasie **należy się spodziewać uruchomienia tej cementowni,** zatrzymanej przed pół rokiem.

Nowa umowa zbiorowa zawarta została na dawnych warunkach.

Kronika Śląska

— **„NIEDZIELA REKOLEKCYJNA" W DIECEZJI KATOWICKIEJ.** W celu ugruntowania idei rekolekcyj zamkniętych oraz pobudzenia szerokich rzesz wiernwych do liczniejszego i częstszego korzystania z tej bogatej skarbnicy łask Bożych JE. Ks. Biskup St. Adamski zarządził, aby we wszystkich parafjach diecezji katowickiej **w niedzielę drugą po Wielkanocy,** w tym roku przypadającą **w dniu 5-ym maja,** obchodzono jako „Niedzielę Rekolekcyjną". Kazania w ową niedzielę mają być poświęcone sprawie propagowania rekolekcyj zamkniętych, a kolekta przeznaczona jest na ruch rekolekcyjny.

— **ĆWICZENIA WOJSKOWE.** W roku bieżącym będą powołani (imiennemi kartami) na 6-cio i 4-tygodniowe ćwiczenia wojskowe podoficerowie, starsi szeregowcy i szeregowcy z **roczników 1904, 1907, 1909 i 1911.** Bliższe szczegóły zawierają afisze (rozlepione na słupach reklamowych i tablicach ogłoszeniowych). Wszyscy rezerwiści, objęci tem powołaniem, którzy nie mają w książeczce wojskowej potwierdzenia zgłoszenia w biurze wojskowem Magistratu ostatnio dokonanej zmiany adresu, winni zgłosić bezzwłocznie swój obecny adres w Magistracie miasta Katowic, pokój 83.

— **Z OKAZJI 10-LECIA ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY** okręgu śląskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 28 kwietnia br. w Katowicach zjazd oficerów rezerwy okręgu śląskiego. Program zjazdu przewiduje m. in. nabożeństwo w kościele garnizonowym i złożenie wieńca na płycie Powstańca Śląskiego. Uroczyste otwarcie zjazdu nastąpi o godz. 12-ej w południe w Teatrze Miejskim w Katowicach.

— **Z ZIELONEJ GRANICY.** W marcu b. r. funkcjonarjusze Śląskiej Straży Granicznej zatrzymali za przemyt towarów, względnie nielegalne przekroczenie granicy 724 osoby. Wartość przemyconego towaru wynosi około 64 tys. zł. Pozatem udowodniono przemyt towarów wartości ponad 90 tys. zł. Wreszcie zakwestjonowano nieostemplowane rachunki kupieckie na sumę 383.000 zł.

— **NA POŻYCZKĘ INWESTYCYJNĄ.** Cały personel administracyjny i techniczny drukarni Urzędu Wojew. Śląskiego w Katowicach przystąpił do subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej **w wysokości 100 proc. poborów miesięcznych.** Razem subskrybowano kwotę 5.300.— zł., z tego 4.750.— zł. gotówką, a 550 zł. obligacjami Pożyczki Narodowej.

— **SAMOBÓJSTWO W SZPITALU.** Dnia 22 bm. popoł., przebywający na kuracji w szpitalu gminnym **w Brzezince,** pod Mysłowicami, 46-letni Antoni Żmijecki, pochodzący z Zawiercia, poderżnął sobie gardło brzytwą. Wymieniony od dłuższego czasu chorował na gruźlicę i to było prawdopodobnie powodem samobójstwa.

— **2000 ZŁ.** W środę rano dokonano w urzędzie pocztowym w Chorzowie, dz. I. śmiałej kradzieży kieszonkowej. Do urzędu przybył mianowicie kupiec Izrael Kornfeld z Chorzowa, ul. 3-go Maja 58, przyczem zamierzał dokonać tam większej wpłaty. W pewnej chwili nieznany bliżej osobnik skradł z kieszeni płaszcza **Kornfelda 2000 zł.** Kornfeld po stwierdzeniu braku gotówki zaalarmował natychmiast policję, która przeprowadziła rewizję osobistą wśród znajdujących się w urzędzie pocztowym osób. Rewizja pozostała jednak bez rezultatu, złodziej bowiem zdołał ulotnić się na czas z gmachu.

— **ŚMIAŁA KRADZIEŻ SKLEPOWA.** W ub. wtorek doniósł w komisarjacie policji w Rybniku miejscowy kupiec Józef Kaiser, zam. przy ul. Sobieskiego 36, że z jego składu manufaktury skradł nieznany sprawca wałek materjału na damskie suknie, wartości 60 złotych. Materjał był koloru ciemno-zielonego i miał 80 cm. szerokości. (r)

— **POŻAR W RYBNICKIEM.** W dniu 23 bm. około godz. 2-giej powstał pożar w stodole Wilhelma Wawrzyńczyka **w Świerklanach Dolnych.** Ogień strawił wspomniany objekt doszczętnie, wyrządzając szkodę w wysokości około 3000 zł. Mimo niezwłocznie zarządzonych dochodzeń, przyczyny pożaru nie zdołano ustalić. (r)

— **POŻAR W BABIENICY.** W dniu 21 bm. wybuchł pożar na strychu domu mieszkalnego wdowy, Marji Opiółkowej w **Babienicy,** w pow. Lublinieckim. Dom był częściowo murowany i drewniany i uległ całkowicie spaleniu. Również spaliły się częściowo sprzęty domowe, oraz koza. Szkoda wynosi około 4.000 zł. i pokryta zostanie przez ubezpieczenie. (pg)

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Dnia 18 bm. podczas silnego wiatru uległa nieszczęśliwemu wypadkowi 6-letnia, Gertruda Jagusiówna, córka rolnika, Jana Jagusia w Sadowie, w pow. Lublinieckim. Wiatr wyrzucił mianowicie drzwi od chlewa z zawiasów. J. została przygniecona drzwiami, doznając pęknięcia czaszki i znajduje się pod opieką lekarską. (pg)

— **KRADZIEŻE KOLEJOWE.** Na stacji kolejowej Herby Nowe dokonywano w ostatnim czasie systematycznych kradzieży z wagonów kolejowych. Jako sprawcę kradzieży ujęto niejakiego Adama P., zamieszkałego w Truskolasach, gmina Panki, pow. Częstochowski. Za kradzieże te, został on przez Sąd Grodzki w Lublińcu skazany na karę więzienia przez 9 miesięcy z warunkowem zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 5 lat.

Jak dokonano napadu na stację w Gierałtowicach

Dziś rozpoczyna się w Rybniku rozprawa sądowa

W dniu dzisiejszym w Rybniku rozpoczyna się proces w sprawie głośnego swego czasu napadu rabunkowego na biura stacji kolejowej w Gierałtowicach, w czasie którego zamordowano pracownika kolejowego, Jana Pawlasa. Rozprawa ta budzi wielkie zainteresowanie ze względu na osoby oskarżonych, którzy rekrutują się z członków rozwiązanej swego czasu organizacji narodowych socjalistów (Błyskawica), założonej przez adwokata Kozielskiego z Sosnowca.

Na ławie oskarżonych zasiadają: robotnik Stanisław Domagała z Łodzi, robotnik Bronisław Tłoczka z Łodzi, robotnik Ryszard Szołtysek z Przyszowic, kupiec Leon Kujawski z Katowic-Zawodzia, kolejarz Alojzy Skrzypczyk z Przyszowic, robotnik Wilhelm Palarus z Przyszowic, górnik Wiktor Pawlas z Przyszowic, ślusarz Alfred Ploch z Bielszowic, górnik Jan Popel z Kończyc, b. kierownik organizacji narodowych socjalistów na Górny Śląsk, Józef Grałła z Mysłowic-Słupnej i górnik Jan Masoń z Przyszowic. Pozatem do rozprawy wezwano 10 świadków.

W czasie śledztwa stwierdzono, że w październiku 1934 r. zorganizował osk. Grałła organizację pod nazwą Narodowo-Społeczna Partja Radykalna, która miała zastąpić rozwiązaną przez władze Narodowo-Socjalistyczną Partję Robotniczą. Nowozałożona partja znalazła się w wielkich trudnościach finansowych, a ponieważ nie było żadnych widoków, by pieniądze uzyskać w drodze legalnej, organizatorzy partji postanowili zdobyć fundusze przy pomocy kradzieży, wzgl. rabunku. Myśl tę powziął Grałła wraz z najbliższymi swymi współpracownikami, osk. Szołtysikiem, Palarusem, Skrzypczykiem i Kujawskim. Szołtysek odrazu doradzał dokonanie napadu na stację w Gierałtowicach, przyczem zatrudniony jako kolejarz, znał dokładnie stosunki, położenie poszczególnych ubikacyj, oraz wiedział, że każdego ostatniego w miesiącu wpływa do kasy większa gotówka na wypłatę robotników. Plan napadu, który został przez Grałłę w najdrobniejszych szczegółach opracowany, dojrzał dopiero wtenczas, gdy rabusie dowiedzieli się od kolejarza Szołtyska, że urzędnicy na stacji kolejowej **są nieuzbrojeni,** a ochrona policyjna pełni służbę dopiero od godz. **20 wieczorem.**

W połowie stycznia br. Grałła, Szołtysek, Skrzypczyk i Palarus wyjechali do Łodzi, gdzie zetknęli się **z osk. Domagałą, członkiem NSPR.** w Łodzi, którego wtajemniczyli w plan napadu. Domagała zgodził się na propozycję Grałły. Dnia 22 stycznia br. spotkali się w Katowicach, gdzie Skrzypczyk zawiadomił Grałłę, że wszystko do napadu zostało przygotowane. Grałła odłożył napad na kilka dni i jeszcze raz wyjechał do Łodzi, celem omówienia sprawy z Domagałą. Tam ostatecznie umówiono, że Domagała wraz z Tłoczkiem przyjadą do Katowic 27 stycznia br. i zapoznają się **z terenem napadu, poczem 31 stycznia br. plan wykonają. Na dworcu w Gierałtowicach oprowadzał bandytów Szołtysek.**

Krytycznego dnia odbywało się w Przyszowicach zebranie organizacyjne, na które przybyli samochodem wszyscy rabusie. Samochodem tem bandyci udali się następnie na stację w Gierałtowicach. Napad odłożono do godz. 19.30, gdyż przedtem było na stacji wielu pasażerów. W tym czasie oskarżeni starali się zdobyć dla siebie alibi i dlatego poszli do niejakiego Gonsiora. Po spożyciu kolacji w samochodzie, Kujawski radził, by w razie potrzeby **strzelania, nie zabijano człowieka, na co oświadczył Tłoczek: „Zabiję, czy też zatłukę".**

Tłoczek i Domagała byli uzbrojeni w trzy rewolwery. Kolejarz Szołtysek stał na czatach. Z okrzykiem: „ręce do góry" wtargnęli rabusie do budynku stacyjnego. Znajdujących się tam kolejarzy Pawlasa, Dzierżęgę i Adamczyka trzymał w szachu **Tłoczek, natomiast Domagała udał się do następnego pokoju,** gdzie mieściła się kasa. Znajdujący się tam zawiadowca stacji, Matuszek, ujrzawszy bandytów, zatrzasnął drzwi i uruchomił dzwonki alarmowe.

Widząc, że napad się nie udał, bandyci poczęli się wycofywać. Wtenczas Pawlas pochylił się, co widząc Tłoczek, strzelił i położył Pawlasa **trupem na miejscu.** Po strzale napastnicy szybko wycofali się do samochodu i razem z Szołtyskiem wyjechali do Nowej Wsi. Tam oczekiwali na nich już towarzysze, którzy mieli przechowywać zrabowane pieniądze i rewolwery. W kasie znajdowało się około 20.000 zł., które nie padły łupem bandytów dzięki przytomności umysłu zawiadowcy.

Wszystkie szczegóły, ustalone w śledztwie, zostały objęte aktem oskarżenia, który na dzisiejszej rozprawie zostanie odczytany. Ze względu na wielkie zainteresowanie redakcja nasza wysłała do Rybnika specjalnego sprawozdawcę, to też w jutrzejszym numerze ukaże się **obszerne i dokładne sprawozdanie.** (s)

Spadł pod koła pędzącego pociągu

Cudowne ocalenie pasażera pod Sławkowem

W nocy na 24 bm. pod stacją Sławków jeden z pasażerów, przechodzący w czasie biegu pociągu z wagonu do wagonu, **spadł pod koła wagonu.**

Pociąg zatrzymano i rzucono się na ratunek. Pasażer żył i oprócz dotkliwych potłuczeń ciała i głowy żadnych poważniejszych obrażeń nie doznał.

Cudem wprost ocalonym jest 21-letni bezrobotny **Konstanty Kuprewicz,** który jechał na gapę i przechodził w biegu z wagonu do wagonu, prawdopodobnie uciekając przed konduktorem. Przywieziony on został do szpitala w Olkuszu, jednak **życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.**

Tragiczna śmierć górnika w Grodźcu

Zabity oberwanemi zwałami węgla

Z Grodźca donoszą, że w ub. wtorek w podziemiach kop. Tow. Grodzieckiego, uległ tragicznemu wypadkowi **41-letni Walenty Siwek,** górnik, zam. w Wojkowicach Komornych. Nieszczęśliwy robotnik po strzałach wszedł na „filar" i w tym momencie **przysypany został ogromnemi kawałami węgla, ponosząc śmierć na miejscu.** Koledzy tragicznie zmarłego wydobyli już tylko trupa.

Echa kolportowania ulotek w Sosnowcu

W czerwcu ubiegłego roku na ulicach Sosnowca, przeważnie w dzielnicach, zamieszkałych przez robotników, pojawiły się ulotki, kolportowane przez miejscowy Centralny Związek Górników, *nawołując robotników do obrony swoich interesów przez przystąpienie do strajku itp.*

Ulotki te zostały przez policję skonfiskowane, zaś sekretarza C. Z. G., p. Bielnika, *pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za działalność antypaństwową i rozsiewanie wieści, mogących wywołać niepokój publiczny.*

Wczoraj przed Sądem Grodzkim w Sosnowcu odbyła się przeciwko p. Bielnikowi rozprawa, w toku której wyszło na jaw, iż ulotki, które p. Bielnik chciał poprzednio wypuścić, zostały skonfiskowane i zabronione do druku przez p. starostę. Te jednak ulotki, które zostały skonfiskowane przez policję *uległy odpowiedniej korekcie i dopiero wtedy rozrzucone.*

Następnie oskarżony tłumaczył się, iż ulotki kolportowane *nie zawierały w treści żadnych haseł antypaństwowych,* ani takich, które mogłyby wywołać niepokój publiczny, lecz wzywały robotników do podjęcia strajku i *przystąpienia do solidarnego frontu przeciw wyzyskowi kapitalistów.*

Na dowód słuszności swego oświadczenia, p. Bielnik załączył jedną z tych ulotek.

Ponieważ z treści załączonej ulotki nie wynikało, iż oskarżony mógł wywołać niepokój publiczny, lecz działał w obronie interesów robotniczych, *sąd wydał wyrok uniewinniający.*

Z sali sądowej w Katowicach

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał w środę sprawę dwuch bójek. M. in na ławie oskarżenia zasiadł **Ewald Kaske** z Katowic-Załęża, który w bestjalski sposób pobił **fryzjera Oswalda Zołnę.** Swego czasu na zabawie weselnej zaczepił Kaske bez żadnego powodu Zołnę, któremu wypadły z kieszeni nożyczki. Wtenczas Kaske nożyczkami **zadał szereg ciętych ran Zołnie.** Rannego przewieziono do szpitala, a Kaskego **aresztowano.** Na rozprawie nie przyznawał się do winy, jednak zeznania świadków były dla **niego druzgocące.** Sąd skazał go na 8 miesięcy więzienia bez **zawieszenia wykonania kary.**

Niejaki Jan Gajda z Małej Dąbrówki odpowiadał za lżenie Hitlera i uraz cielesny. w stanie podchmielonym powiedział do Eryka Dudka: **„Ty przeklęty Hitlerze!"** Następnie doszło pomiędzy nimi do bójki, w czasie której Gajda **odgryzł Dudkowi nos.** Za lżenie Hitlera został pociągnięty do odpowiedzialności karnej na wniosek niemieckiego konsulatu, zaś za uraz cielesny na wniosek Dudka. Sąd uwolnił od zarzutu lżenia Hitlera, gdyż wyszedł z założenia, że **słowa te dotyczyły Dudka,** a za uraz cielesny zasądził oskarżonego **na 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia wykonania kary.** (s)

Poświąteczne podarki

W ślady p. inż. G., który przed świętami udał się w towarzystwie jednego z naszych współpracowników na poszukiwanie najbiedniejszych i obdarzał ich podarkami, poszła pani S. z Katowic. Pani S. nakupiła i nazbierała większe ilości wędlin, mięsa, ciastek oraz ubranka dla dzieci i suknie dla kobiet. Jeden z współpracowników naszej redakcji zawiózł panią S. **na „Egipt" w Katowicach, gdzie mieszkają najbiedniejsi z biednych,** oraz na „Biedę", siedlisko bezdomnych między Wełnowcem a Siemianowicami. Jest to osada biednych, którzy o własnych siłach zbudowali stosunkowo b. ładne lepianki. Mieszkańcy „Egiptu" oraz „Biedy" rekrutują się **przeważnie z uchodźców z Francji.**

Między in. pani S. odwiedziła rodzinę bezrobotnego Zycha, który wskutek nieszczęśliwego wypadku od blisko pół roku przebywa w szpitalu, pozostawiając bez opieki żonę i dziecko. (n)

Niedoszły morderca ojca i macochy przed sądem

Przebaczenie rodzicielskie wycisnęło mu łzy z oczu

Osada Piaski pod Sosnowcem była widownią niezwykłego dramatu rodzinnego.

Zamieszkały, przy ul. Zwycięstwa 1, **Franciszek Grabda** z drugą swą żoną Aleksandrą, często **robił wymówki synowi swemu, 19-letniemu Leonowi, że nie pracuje** i dlatego jest jego ciężarem. Leon Grabka jest z zawodu piekarzem i nie chciał, czy też nie miał gdzie pracować. Na tem tle dochodziło między ojcem, a synem do częstych kłótni, z których **jedna zakończyła się tragicznie.**

Pewnego dnia gdy Grabda począł robić synowi wymówki i nakazał mu pracować i dawać na swe utrzymanie, lub też **wynieść się z domu,** doszło do gorszącej bójki.

Młody Grabda podniecony w najwyższym stopniu **rzucił się na ojca z nożem, raniąc go dotkliwie.**

Interwencja macochy doprowadziła go do wściekłości, to też w pewnej chwili zwrócił się przeciwko niej i **silnym ciosem wbił jej nóż w plecy, poczem zbiegł.**

Zawiadomiona policja zarządziła za zbiegiem pościg i wkrótce go ujęła. Rannych Grabdów umieszczono w szpitalu, gdzie przebywali przez kilka miesięcy. Rany bowiem okazały się bardzo niebezpieczne, a Grabda skutkiem naruszenia kręgosłupa, **doznał częściowego paraliżu i nie włada prawą ręką.**

Wczoraj Leon Grabda stanął przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, przyczem w czasie rozprawy zaszedł niespodziewany, a bardzo pomyślny dla oskarżonego zwrot. Poszkodowani Grabdowie, korzystając z przysługującego im prawa, **nie zeznawali i zrzekli się oskarżenia przeciwko synowi.** Dzięki temu, Leon Grabda uniknął grożącej mu kary kilkuletniego więzienia i skazany został tylko **na rok więzienia z zawieszeniem kary na trzy lata.**

Po wyroku skazany gorzko płakał, szczerze żałując swego czynu.

Sport

Jutro ostatni dzień zgłoszeń do XI biegu na przełaj „Polonji"

Zapowiadający się b. okazale tegoroczny wiosenny bieg na przełaj „Polonji", który jest 11-tym zrzędu, budzi we wszystkich kołach sportowych olbrzymie zainteresowanie. Nietylko ze Śląska wpływają zgłoszenia, lecz również i z innych miast Polski. Wczoraj zgłosił się do biegu Michał Zbroszczyk z Policyjnego K. S. Warszawa. Codziennie napływają dalsze zgłoszenia, przyczem bardzo licznie zastąpione będzie w biegu tegorocznym Zagłębie Dąbrowskie, Bielsko i Kraków. Z Krakowa sygnalizują start mistrza Polski w biegu na przełaj, Fiałki. Wpłynęły również zgłoszenia Mieczysława Cembrzyńskiego, Edwarda Domagali i innych.

Podobnie jak w latach poprzednich, bieg będzie dorocznem świętem śląskiej lekkiej atletyki.

Bieg odbędzie się w trzech kategorjach: Senjorów na trasie koło 5.000 m, junjorów przeszło 2.000 m i old boyów koło 2.000 m. Start punktualnie o godz. 12 w Muchowcu obok lotniska katowickiego. Meta również w Muchowcu. Wpierw startować będą junjorzy, następnie old boy'e, na końcu senjorzy. Trasy biegów typowo na przełaj wśród lasów.

Bieg pań odłożony został na późniejszy czas i zaliczony zostanie do nagrody drużynowej.

Zbiórka sędziów, wyznaczonych przez Śl. O. Z. L. A., punktualnie o godz. 10 przed westybulem dworca katowickiego, skąd wszyscy wyjadą samochodem.

W razie ładnej pogody należy się spodziewać, iż tysięczne rzesze ciekawych pospieszą do Muchowca, by być świadkiem tegorocznego biegu na przełaj. Zgłoszenia przyjmuje Śl. O. Z. L. A. w Katowicach, Dom Sportowy, ul. Kilińskiego.

Nie od rzeczy będzie w krótkim zarysie przytoczyć historję dotychczasowych biegów „Polonji".

I. BIEG „POLONJI".

Do pierwszego biegu „Polonji" Wydawnictwo ufundowało szczerozłote nagrody wielkiej wartości. Nadto wszyscy, którzy ukończyli bieg, otrzymali artystycznie wykonany dyplom. Bieg odbył się ulicami miasta Katowic. Start odbył się 22 marca 1925 r. Wyniki były następujące:

1. Stefan Szelestowski K. S. Polonia 11:59,2 min. 2. Witold Salka, K. S. Wisła Kraków. 3. Jan Kołodziej, K. S. Ruch Hajduki Wielkie. 4. Bolesław Pobóg, K. S. Cracovia Kraków. 5. Józef Kubaczka, K. S. „Skoczów" Skoczów. Razem startowało 202 zawodników.

II. BIEG „POLONJI".

W drugim biegu trasa została zmieniona i prowadziła z boiska Policyjnego K. S. w stronę Bogucic do Welnowca i spowrotem na boisko Policyjnego K. S. Na 230 zgłoszonych stanęło na starcie 201. Działo się to 28 marca 1926 r. Wyniki następujące:

1. Łukasiewicz, K. S. Polonia w czasie 15,09 min. (Trasa wynosi tym razem 4.550 m, a w pierwszym biegu tylko 3.500 m.) K. S. Polonia Warszawa zdobywa puhar po raz drugi. 2. Bronisław Szwarc, K. S. Warta Poznań. 3. Roman Mikołaj, K. S. 22 Mała Dąbrówka. 4. Adam Nogaj, T. G. Sokół Poznań-Jeżyce. 5. Zdzisław Motyka, A. Z. S. Kraków.

III. BIEG „POLONJI".

Trzeci bieg odbył się 3 kwietnia 1927 r. na tej samej trasie co bieg w roku 1926 z tą tylko różnicą, że start i meta były na boisku Kolejowego P. W. Zanotowano 264 zgłoszenia, lecz na starcie spowodu zimna i niepogody stanęło tylko 146 zawodników. Wyniki były następujące:

1. Śp. Alfred Freyer, K. S. Polonia Warszawa. Puhar przeszedł zatem na własność K. S. Polonia. 2. Zdzisław Motyka, A. Z. S. Kraków. 3. Roman Mikołaj, K. S. 22 Mała Dąbrówka. 4. Jaworek, K. S. 22 Mała Dąbrówka. 5. Alojzy Żyłka, T. G. Sokół Król. Huta.

IV. BIEG „POLONJI".

Odbyty 1 kwietnia 1928 r. zgromadził na starcie 400 zawodników.

Zwycięzcą został po raz pierwszy Motyka, A. Z. S., przed Wenclem, W. Hajduki.

V. BIEG „POLONJI".

Bieg przeprowadzono w dniu 14 kwietnia 1929 r. w okolicach Parku Kościuszki w Katowicach. Rekord zgłoszeń podniósł się do 602, a startowało 553. Jak w roku ubiegłym, bieg podzielono na trzy grupy.

Grupa senjorów — 216 zawodników. Wyniki następujące:

1. Zdzisław Motyka, A. Z. S. Kraków w czasie 14:18,2 min. 2. Jan Rakoczy, K. S. Roździeń-Szopienice. 3. Alojzy Żyłka, T. G. Sokół Chorzów. 4. Karol Kilos, Kolejowe P. W. Katowice. 5. Alfred Sitko, K. S. Roździeń-Szopienice.

W grupie chłopców startowało 259 zawodników.

1. Lautenschläger, T. G. Sokół Brynów. 2. Piotr Blot, K. S. Stadjon Chorzów. 3. Henryk Bogocz, T. G. Sokół Mała Dąbrówka. 4. Jan Bremer, K. S. 06 Katowice. 5. Ludwik Nowak, T. G. Sokół Brynów

W grupie pań startowało 78 zawodniczek. Wyniki:

1. Gertruda Kilosówna, Kolejowe P. W. Katowice. 2. Otylja Orłowska, Kolejowe P. W. Katowice. 3. Leokadja Peronówna, K. S. 06 Katowice. 4. Muchówna, Kolejowe P. W. Katowice. 5. Helena Rakoczanka, K. S. Roździeń-Szopienice.

W klasyfikacji klubowej zwyciężyli:

1. K. S. Stadjon Chorzów 149 pkt. 2. Kolejowe P. W. Katowice 141 pkt. 3. K. S. 06 Katowice 97 pkt.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Propagandowy bieg na przełaj naszej redakcji

Na dzień 3 maja br władze sportowe zainicjowały urządzanie biegów na przełaj we wszystkich miejscowościach Polski. Wszystkie stowarzyszenia sportowe w Polsce mają w tym dniu propagować sport, a zwłaszcza sport lekkoatletyczny.

Organizowanie imprez sportowych, zwłaszcza niedochodowych, jest rzeczą stosunkowo trudną. Na przeprowadzenie biegu na przełaj potrzeba też trochę pieniędzy i pracy. Zazwyczaj działacze sportowi pozostają nieznani, a często zdarza się, że za ich prace i wkład zasobów materjalnych, spotyka ich czarna niewdzięczność.

Redakcja nasza, chcąc przyjść z pomocą różnym działaczom i stowarzyszeniom sportowym, ofiaruje pomoc przy organizowaniu biegów na przełaj. Biegi te organizowane byłyby wspólnie ze stowarzyszeniami sportowemi. W każdej miejscowości przeprowadzonoby trzy rodzaje biegów, a mianowicie: 1.000 metrów dla chłopców w wieku niżej lat 15; 3.000 metrów dla młodzieży w wieku niżej lat 18 i 5.000 metrów dla starszych. Redakcja nasza ofiaruje dla pierwszych pięciu w każdej grupie ładnie wykonany dyplom, dla pierwszych trzech zaś po 1 egz. książki pamiątkowej.

Biegi, organizowane wspólnie z naszą redakcją, będą odpowiednio reklamowane, zwycięzcy fotografowani i fotografje ich zamieszczone w różnych pismach. Również możemy organizacjom stawić do dyspozycji numery dla zawodników.

Dziś otwarcie lekkoatletycznego obozu przedolimpijskiego

Dziś, we czwartek, rozpoczyna się w Centralnym Instytucie WF na Bielanach pierwszy przedolimpijski obóz lekkoatletyczny. W obozie tym weźmie ogółem udział 33 zawodników, z których część przybyła już 24 b. m., względnie 25 bm., a reszta 29 bm. Zawodnicy, którzy przyjadą 29 bm. startować będą w niedzielę na zawodach ogólnopolskich w Poznaniu.

W dniu dzisiejszym spodziewane jest przybycie następujących zawodników: Sznajder (Śląsk), Gancarz (Lwów), Luckhaus (Białystok), Mikrut (Pomorze), Kozłowski, Maszewski, Trojanowski, E. Twardowski (Warszawa), Niemiec (Przemyśl) oraz kilku zawodników młodszych, których wyznaczono tytułem próby, a mianowicie: Macedoński (Lwów), Serafin (Stróże), Gerak (Łańcut), Jacuła (Krzemieniec), Szydłowski (Białystok), Kocoń, Kulinowski (Bydgoszcz).

W dniu 29 bm. mają przybyć następujący zawodnicy: Biniakowski, Heljasz, Lesicki, Hofman (Poznań), Kostrzewski, Noji, Pławczyk, Lokajski, Kluk, Siedlecki (Warszawa), Kucharski (Białystok), Fiałka (Kraków), oraz dodatkowo wyznaczeni ostatnio: Imiela (Łódź) Śliwak (Lwów), Półtorak (Białystok), Fiedaruk (Wilno), Turczyk (Poznań).

Na obozie nie będą się mogli stawić już napewno Marończyk (Lwów), Haspel (Lwów), Kusociński, Koźlicki (Warszawa), oraz przypuszczalnie Soldan (Kraków), który odbywa obecnie służbę wojskową. Nie przybędzie również pięciu zawodników, którzy zostali wyznaczeni tytułem próby, a mianowicie: Migdał, Staniszewski, Jasiński, Szubra i Adamczyk.

Kierownikiem obozu jest kpt. Baran, a trenerem p. Cejzik. Nad całością przygotowań czuwa, jak wiadomo, kierownik drużyny olimpijskiej PZLA, dyr. Szlachciak.

PRZETARG

Magistrat miasta Bierunia-Starego ogłasza przetarg publiczny i nieograniczony na wykonanie robót centralnego ogrzewania i urządzeń sanitarnych przy budowie nowej szkoły powszechnej.

Do oferty należy dołączyć kwit tut. Kasy Miejskiej na złożone wadjum w wysokości 5 proc. oferowanej sumy w gotówce wzgl. w formie ustalonej przepisami. Gotówkę można złożyć na konto czekowe nr. 300.867. Weksli nie przyjmuje się.

Pozatem firmy oferujące powinny wykazać się dyplomem pożyczki narodowej.

Blankiety kosztorysowe nabyć można w tut. Magistracie pokój nr. 2 za opłatą 20 zł.

O powyższe roboty mogą się ubiegać tylko te firmy, które uczyniły zadość wymogom nowego prawa przemysłowego.

Termin Komisyjnego otwarcia ofert odbędzie się o godz. 10,30 w dniu 2 maja 1935 r. w biurze Magistratu, pokój nr. 9.

MAGISTRAT
(—) Piprek, burmistrz.

2 ekspedjentki

branży obuwniczej zaraz lub od 1 maja

mogą się zgłosić.

Józef Palusiński, Obuwie „Stabil" Katowice, ul. Br. Pierackiego nr. 6

WIĘKSZE ZAKŁADY GRAFICZNE POSZUKUJĄ

AKWIZYTORA

na Górny Śląsk za wynagrodzeniem prowizyjnem. — Reflektanci dobrze ustosunkowani w przemyśle chemicznym, spożywczym itp. zechcą złożyć oferty wraz z podaniem referencji pod: „Przemysł Graficzny, Łódź, skrzynka pocztowa nr. 45".

„INFORMATOR ZIELARSKI"

czasopismo poświęcone sprawom zielarstwa w Polsce, numer pojedyńczy 20 groszy.

„PRZED OBJEKTYWEM"

miesięcznik poświęcony fotografji amatorskiej oraz wszelkim nowościom technicznym, jak n. p. radjoamatorstwu. Cena egzemplarza 20 groszy, abonament roczny 2.00 zł.

„PORADNIK KOSMETYCZNY"

nowe czasopismo poświęcone kosmetyce i hygjenie. — Cena egzemplarza 20 groszy. **Nakład Związku Drogerzystów Rzpl. Polskiej, Poznań, ul. Nowa 7.** Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 209.192. Numery okazowe bezpłatnie.

Ogłaszaj się tylko w „Polonii"

Wolne posady

2 POMOCNIKÓW na duże sztuki, tylko siły pierwszorzędne, na stałą robotę przyjmie, Czyszczak, mistrz krawiecki, Chorzów I., ul. Wolności 43.

NAJWIĘKSZY dom towarowy na Śląsku, przyjmie od zaraz: samodzielnego dekoratora manufakturzystę i ekspedjenta, oraz ekspedjentkę do firanek i ekspedjentkę do pończoch. — Oferty z załączeniem fotografji i podaniem referencji „Polonja" Chorzów pod „Dom towarowy".

PANNA do obsługi najnowocześniejszej maszyny do plisowania poszukiwana. Oferty do „Polonji" pod „Siła fachowa". 641

Nauka i Wychow.

SZUKA się nauczyciela (ki) do konwersacji niemieckiej. Zgłoszenia: Katowice, — Królowej Jadwigi 4, m. 12, od godz. 17 —18-tej. 1839 d

WYCHOWAWCZYNI z gruntowną praktyką, najlepszem świadectwami przyjmie odpowiednią posadę. Oferty „Ruch" Kraków, dla „Kwalifikowanej". 643

Poszukują pracy

SZOFER lat 25, trzeźwy, sumienny, posiadający cywilnowojskowe prawo jazdy, poszukuje posady. Oferty „Polonja" Chorzów pod „Szofer".

KRAWCOWA szyje po domach, tanio. Łaskawe oferty „Polonja" pod 1845 d.

Mieszkania

MIESZKANIE 2 pokoje z kuchnią w nowym budynku, zaraz do wynajęcia. Oferty „Polonja" pod 1847 d.

DUŻE 2 pokojowe mieszkanie, wraz z meblami w centrum m. Mysłowic, od zaraz do oddania. Of. „Polonja" pod 1843 d.

POKÓJ umeblowany lub próżny, słoneczny, z używaniem łazienki od 15 maja poszukiwany. Zgłoszenia pod „Urzędniczka". 1848 d

Sprzedaże

PLAC budowlany w Brynowie około „Singera" do sprzedania. Zgłoszenia: Czakańska, Mikołowska 53. 1846 d

MASZYNY do pisania wszelkie systemy tanio sprzedam. Katowice, Stawowa 3 „Remont".

Robotnik polski — to Twój brat!

Nie żąda on od Ciebie jałmużny tylko uznania jego pracy.

Nie odbieraj mu bytu przez kupowanie towaru obcego!

ZWIĄZEK OBRONY PRZEMYSŁU POLSKIEGO — POZNAŃ ulica Rzeczypospolitej 1

Różne

OSTRZEŻENIE! Pogłoski rozsiewane w ostatnim czasie o mej osobie, mające na celu szkodzić mej opinii nie polegają na prawdzie, gdyż są zmyślone. Ostrzegam zatem przed powtarzaniem, albowiem wdrożę postępowanie sądowe. Konrad Brzoska — Bytków. 1844 d

KRAWAT kupisz w sklepie-wytwórni, lepszy i taniej. Poprzeczna 12. Katowice, Chrześcijański skład. 1497 d

KTO CHCE MIEĆ LETNIKÓW, niech poda swój adres i warunki do **Biura Informacyjnego Letnisk i Uzdrowisk Polskich, Katowice, Stawowa nr. 3.**

ZAGRANICZNE specj. dzieła - podręczniki - czasopisma - fachowe i źródłowe z każdej dziedziny techniki i nauki — dostarcza szybko **Księgarnia T. Mikulski Katowice,** Marjacka 2. Tel. 342-42. Oferty na życzenie. 492

PIANINA I FORTEPIANY światowej sławy marki, Arnold Fibiger, Kalisz. Szopena 9, poleca po cenach fabrycznych Filec, Katowice, 3-go Maja 21. 162

JEUNE Française donne leçons de français, „Jeannette".

MAGISTRAT M. LUBLIŃCA ogłasza niniejszem przetarg publiczny z terminem składania ofert do dnia 7 maja 1935 r. na wykonanie: a) planu pomiarowego i wysokościowego miasta Lublińca w podziałce 1:2500, według stanu obecnego z matrycą ogólnego obszaru o wielkości około 1000 ha. dla celów urbanistycznych, b) ogólnego planu zabudowania miasta (plan urbanistyczny) z wszelkiemi dot. szczegółami i objaśnieniami wzgl. sprawozdaniem technicznem, c) ogólnego projektu sieci kanalizacyjnej w podziałce 1:2500 opracowanego na podstawie planu urbanistycznego z uwzględnieniem możliwości i sposobu wykonania oczyszczalni, d) szczegółowego planu technicznego zabudowania w podziałce 1:1000. Wszelkie prace winny być wykonane zgodnie z przepisami rozporz. Min. Rob. Publ. z dnia 23 kwietnia 1930 r. (Dz. U. nr. 41 poz. 362) i będą pozatem podlegać kontroli Urzędu Woj. Śląskiego. Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru tak oferenta, jak również poszczególnych prac wymienionych pod a) do d) bez jakiegokolwiek zobowiązania względem oferenta. Przyjęcie prac nastąpi po zatwierdzeniu przez władze nadzorcze. O bliższe informacje można się zgłosić w godzinach urzędowych w miejskim biurze budowlanym, — pokój nr. 4. (—) Skop, burmistrz. 642

MIESIĘCZNY ABONAMENT POLONJI Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW ZŁ. 3,- Z DOSTAWĄ PRZEZ POCZTĘ ZŁ. 3,- PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZTOWYM ZŁ. 3,-

OGŁOSZENIA ZWYKŁE PO 25 GR. ZA 1 WIERSZ MILIMETROWY PRZY 10 SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA TEKSTOWE PO ZŁ. 1.- ZA WIERSZ MILIMETR. JEDNOSZPALTOWY PRZY 4 SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA NA 1. I OSTATNIEJ STRONIE O 20%, KOLOROWE O 50% DROŻEJ. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. SŁOWO

Zagadka układu francusko-sowieckiego

Powódź pogłosek — brak faktów

Paryż, 24. 4. (PAT)

Sprawa układu francusko-sowieckiego jest w dalszym ciągu przedmiotem rozważań prasy francuskiej. Agencja „Radio" twierdzi, że **rokowania w tej sprawie były prowadzone podczas Świąt Wielkanocnych i, że wszelkie pesymistyczne wiadomości na temat układu są nieprawdziwe.** „Echo de Paris" pisze, że wiadomość agencji „Radio" nie jest zupełnie ścisła. Po przerwaniu rokowań w ubiegły piątek, zdaje się, że rozmowy były podjęte półoficjalnie poza kancelarjami dyplomatycznemi.

„L'Information" zaznacza również, że wiadomość agencji „Radio" nie jest dokładna. Od piątku, t. j. od dnia wyjazdu komisarza Litwinowa do Moskwy, **nie wydarzył się nowy fakt dyplomatyczny.** Komisarz Litwinow poinformował rząd sowiecki o obecnych pertraktacjach rządu francuskiego, lecz odpowiedź od rządu sowieckiego nie jest jeszcze znana. **Pismo wyraża przypuszczenie, że kanclerz Hitler w swem przemówieniu, jakie wygłosi 1 maja, poruszyć ma sprawę zbliżenia niemiecko-francuskiego.** Kanclerz Hitler — jak twierdzi dziennik — będzie starał się przeszkodzić zawarciu układu francusko-sowieckiego.

„L'Intransigeant" podkreśla, że układ francusko-sowiecki ze względu na brak granicy pośredniej między Niemcami a Sowietami, jest problematyczny. **Pismo zaznacza, że stanowisko Polski wobec tego układu posiada bardzo ważne znaczenie dla skuteczności porozumienia francusko-sowieckiego.**

„Le Jour" stawia pod adresem rządu francuskiego szereg pytań, m. in., czy prawdą jest, że w łonie gabinetu powstała rozbieżność na temat układu, że minister Laval zgadza się na układ pod naciskiem, a premjer Flandin łącznie z ministrem Herriotem stara się o urzeczywistnienie tego paktu, wreszcie, czy prawdą jest, **że dyplomacja sowiecka wyzyskując tę rozbieżność, podwoiła nacisk w celu skłonienia Francji do zawarcia układu.** Dziennik przypuszcza, że premjer nie odpowie na te pytania i zwraca jego uwagę na poruszenie, jakie wywołała w masach francuskich zapowiedź traktatu francusko-sowieckiego.

Włochy oskarżają Abisynję o bezczynność

Możliwość nowych powikłań

Rzym, 24. 4. (PAT)

Agencja Stefani donosi: Do Asmary, stolicy Erytrei nadchodzą wciąż wiadomości wskazujące, że groźne napady bandytów w północnej Abisynji nie ustają. Silne grupy rabusiów panują nad rejonem pomiędzy Setitem a Gondarem, dawnej stolicy Abisynji. W rejonie tym karawany kupieckie podążające z Erytrei są napadane i obrabowywane, zaś towary i pieniądze stają się łupem rabusiów. W ostatnich dniach zamordowano jednego z kupców, a trzech raniono. Przywódca jednej z band, liczącej 50 uzbrojonych ludzi oświadczył, że **żadne karawany nie będą mogły przejść rejonu między rzeką Sangją a Sorocą bez jego zezwolenia.** Rząd abisyński w Addis Abeba jest dobrze poinformowany o tym stanie rzeczy, ale **nie czyni nic, aby temu kres położyć. Świadczy to o całkowitej bezczynności rządu abisyńskiego, kiedy chodzi o utrzymanie porządku w odległych prowincjach państwa.**

Rzym, 24. 4. Tel. wł.

Ostatnio Abisynja skierowała notę do Włoch, w której oświadcza, że godzi się na załatwienie zatargu z Włochami w drodze postępowania koncyljacyjnego. Ponieważ swego czasu Włochy zaproponowały w ten sposób uregulowanie zatargu, należy przypuszczać, że konflikt włosko-abisyński zostanie wreszcie załatwiony. Włochy i Abisynja w niedługim czasie mianują członków komisji koncyljacyjnej.

Dramatyczne przeżycia zasypanych lawiną

Czterdzieści godzin w szponach białej śmierci

Wiedeń, 24. 4. Tel. wł.

Podczas wycieczki na Gross Venediger zasypanych zostało przez lawinę 2 narciarzy z Bischofshofen, nazwiskiem Tolschnigg i Emautaler. **Obaj mieli jeszcze na tyle przytomności, że nartami przebili pokrywającą ich masę śnieżną.** W dwa dni później w miejscu tem przechodził oddział wojskowy, odbywający ćwiczenia i zauważył wystające spod śniegu szpice nart. **Poczęto grzebać aż natrafiono na obu narciarzy, którzy wprawdzie stracili już przytomność, ale jeszcze znajdowali się przy życiu.** Przeleżeli oni pod śniegiem 41 godzin. Odnieśli oni ciężkie odmrożenia, jednakże życiu ich nie grozi niebezpieczeństwo.

Berlin, 24. 4. Tel. wł.

Niedaleko Oberstdorf w Alpach bawarskich **lawina zasypała 4 robotników.** Jeden z nich zdołał się sam uwolnić i przy pomocy zawezwanych ludzi wydobył jeszcze jednego ze swych towarzyszy. Po parugodzinnej akcji ratunkowej zdołano dotrzeć **do 2 pozostałych robotników, którzy jednak już nie żyli.** Ponieśli oni śmierć wskutek uduszenia.

Potworny mord polityczny w Gdańsku

Hitlerowiec zasztyletował centrowca

Gdańsk, 24. 4. Tel. wł.

W sobotę dnia 20 bm. o godz. 1-szej w nocy zamordowano w Brzeźnie centrowca Karschnika. Bliższe szczegóły tego mordu są następujące: K. wracał w krytycznym dla niego dniu po skończonej pracy w porcie do domu. W drodze spotkał znajomego, niejakiego Klaana z Nowego Portu, z którym rozmawiał chwilę. **W czasie rozmowy przystąpił do nich umundurowany członek S. A. i pozdrowił ich podniesieniem ręki. Karschnik i jego znajomy na to pozdrowienie wcale nie reagowali.** Gdy hitlerowiec w dalszym ciągu zaczepiał wyżej wymienionych, którzy są członkami partji centrowej, K. zwrócił się do hitlerowca z prośbą, by zostawił ich w spokoju i poszedł do domu. Na to hitlerowiec wyrwał z pochwy sztylet (Ehrendolch) **i ciosem w samo serce położył Karschnika trupem.** Zanim znajomy Karschnika zdążył się zorjentować, hitlerowiec zdołał ujść. Pościg policyjny nie dał też żadnego rezultatu. Dopiero w następnym dniu zdołano przytrzymać sprawcę, którym okazał się członek partji hitlerowskiej z Sopot. Aresztowania dokonano na podstawie rysopisu, podanego przez Klaana. **Karschnik był ojcem ośmiorga dzieci, które straciły w nim jedynego żywiciela, to też mord ten wywołał powszechne oburzenie wśród społeczeństwa gdańskiego.**

Zasady hitlerowskiej polityki szkolnej

Rasizm — podstawą wszystkiego

Berlin, 24. 4. PAT.

Ostatnio ukazało się kilka rozporządzeń, charakteryzujących główne wytyczne narodowo-socjalistycznej polityki szkolnej. M. in. w myśl zarządzeń władz państwowych, **skasowano nauczycieli szkół ludowych spowodu swej dawnej przynależności partyjnej.** Nie będą oni mogli w roku bieżącym udzielać nauki historji i religji. W uzupełnieniu dekretu, wydanego ostatnio przez ministra oświaty Rzeszy Rusta, kierownik narodowo-socjalistycznego urzędu rasowo-politycznego dr. Gross wystąpił z żądaniem, aby **uczniom, należącym do innych ras, niż germańskiej, a szczególnie żydom, nie pozwolono uczęszczać do tych samych klas, co młodzież niemiecka.**

Podróż kard. Seredy

Budapeszt, 24. 4. Tel. wł.

Wielką sensację w tutejszych kołach politycznych wywołał nagły wyjazd prymasa Węgier Seredy'ego do Rzymu. Kard. Seredy został wezwany telegraficznie przez kard. Pacelliego. W tutejszych kołach politycznych utrzymuje się pogłoska, że **podróż prymasa węgierskiego do Rzymu pozostaje w ścisłym związku ze sprawami wewnętrzno-politycznemi Węgier.**

Zamknięcie Roku Swiętego

Miasto Watykańskie, 24. 4. Tel. wł.

Kardynał Eugenjo Pacelli, jako legat papieski, oraz delegacja, która uda się na uroczystość zamknięcia roku świętego w Lourdes, opuściła Rzym, udając się do Francji. **Kompanja karabinierów oddała honory delegacji papieskiej, którą żegnali liczni przedstawiciele sfer kościelnych.**

Kardynał Pacelli oświadczył, że jako miejsce zakończenia roku świętego Ojciec św. wybrał Lourdes. Francja może być dumna, że ta wyjątkowa uroczystość kościelna będzie miała miejsce na jej terytorjum. **Nabożeństwo trzydniowe w Lourdes będzie miało na celu uproszenie pomocy Boskiej dla położenia kresu przesileniu, oraz dla odsunięcia groźby wojny, wiszącej nad ludzkością.**

Samoloty misyjne

Berlin, 24. 4. PAT.

Za kilka dni na lotnisku monachijskiem odbędzie się uroczyste poświęcenie dwuch samolotów oraz 10-ciu samochodów, **ufundowanych dla celów misyjnych przez katolickie towarzystwo „Miva".** Poświęcenia dokona kardynał Faulhaber. Samoloty otrzymają nazwę „Latający Krzyż" i „Święty Jan".

45 topielców w kopalni

Londyn, 24. 4. Tel. wł.

Jak donoszą z Johannesburgu w Afryce Południowej w kopalni djamentów Machawie wskutek zalania niektórych szybów wodą, **45 górników straciło życie.** Zdołano dotychczas odszukać zwłoki sztygara i jednego tubylca.

Konferencja naddunajska

Rzym, 24. 4. Tel. wł.

Jak z kół poinformowanych donoszą, postanowiona na konferencji w Stresie konferencja państw naddunajskich ma być zwołana do Rzymu na poniedziałek, 3 czerwca. Obrady będą się odbywały w Palazzo Doria. W pewnych kołach politycznych mówią o możliwości zmiany pierwotnie ustalonej listy uczestników w ten sposób, że na konferencję nie byłaby zaproszona ani Polska, ani Rumunja.

Przegrupowanie wojsk francuskich

Paryż, 24. 4. (PAT)

„Le Matin" donosi z Nancy, że zgodnie z rozkazem ministra wojny, w dalszym ciągu odbywa się przegrupowanie wojsk na wschodniej granicy Francji. Dwie kompanje 91 p. p. zostały przeniesione do Givet na granicy francusko-brytyjskiej. Pierwszy bataljon 27 p. p. przeniesiono do Montmedy. Oddział 35 p. p. z Belfortu został wysłany w okolice Miluzy, gdzie znajduje się III bataljon 8 pułku strzelców marokańskich. Bataljon V dywizji piechoty oraz oddziały z Havru, Ruen i Cherbourga zostały przeniesione do obozu Simonne, skąd będą skierowane w góry ardeńskie.

Niemcy przed 1 maja

Berlin, 24. 4. (PAT)

Przygotowania do tegorocznego obchodu pierwszomajowego odbywają się tu z gorączkowym pośpiechem. **Punktem kulminacyjnym święta narodowego III Rzeszy będzie przemówienie kanclerza Hitlera, wygłoszone na uroczystości na polach w Tempelhofie.** Równocześnie nastąpi zaprzysiężenie na wierność Hitlerowi kierowników załóg oraz mężów zaufania przedsiębiorstw.

Choroba cesarza Mandżurji

Tokio, 24. 4. (PAT)

Cesarz Mandżukо Kang-Teh w drodze powrotnej z Tokio **rozchorował się w czasie postoju w Dairenie.** Wszystkie przyjęcia i audjencje z tego powodu zostały odwołane.

Ordynacja

Warszawa, 24. 4. Tel. wł.

W kołach politycznych twierdzą, że opublikowane przez jeden z dzienników prowincjonalnych wiadomości na temat wyników prac „komisji trzech", tj. pp. Sławka, Cara i Potockiego nad projektem ordynacji wyborczej nie są zupełnie ścisłe. **Zasada kolegjów wyborczych nie została przesądzona. Zwracają uwagę, że projekt „komisji trzech" przejdzie jeszcze przez tyle filtrów, że może ulec wcale daleko idącym zmianom.**

Przyjęcie amb. Niemiec

Warszawa, 24. 4. Tel. wł.

Podsekretarz stanu w ministerstwie Spraw Zagranicznych, min. Jan Szembek przyjął w środę ambasadora Rzeszy Niemieckiej, p. v. Moltke.

Odjazd posła węgierskiego

Warszawa, 24. 4. (PAT)

W środę opuścił Warszawę dotychczasowy poseł węgierski poseł Matuska z małżonką. Odjeżdżającego ministra żegnali na dworcu głównym wiceminister Spraw Zagranicznych Szembek, minister Schaetzel, dyr. protokułu dyplomatycznego Romer, szef kancelarji cywilnej P. Prezydenta R. P. Świerzyński, szef gabinetu wojskowego Prezydenta R. P. Głogowski, prezes N. T. A. dr. Hełczyński, korpus dyplomatyczny z ambasadorami Francji, Włoch i St. Zjednoczonych i inni. Minister Matuska odjechał przez Wiedeń do Budapesztu.

S. p. gen. Jaźwiński

Warszawa, 24. 4. Tel. wł.

W majątku Buczek **zmarł generał Bolesław Jaźwiński,** szef wojskowego instytutu geograficznego przed majem 1926 r., w wieku lat 52.

Obieg pieniężny

Warszawa, 24. 4. Tel. wł.

Obieg pieniężny w Polsce zmniejszył się w drugiej dekadzie kwietnia o 45,7 milj. zł i wynosi sumę 1.277,4 milj. zł. Obieg banknotów spadł o 29,2 milj. zł. do sumy 913,6 milj. zł., a obieg bilonu o 16,5 milj. zł. do 363,8 milj. zł.

Przedmieście w płomieniach

Słonim, 24. 4. PAT.

Z Wołkowyska donoszą: Na przedmieściu Wołkowyska w Zapolu wybuchł wielki pożar, **który wskutek silnego wiatru szybko rozszerzył się na sąsiednie domy.** Wiatr był tak silny, że płonące głownie padały na dość znacznie oddalone dachy, pokryte przeważnie słomą, wywołując coraz to nowe pożary. Tym sposobem spłonęło przeszło 30 gospodarstw. Zniszczeniu uległ również inwentarz żywy i martwy. **Były też ofiary w ludziach. Spłonęło mianowicie kilkoro dzieci.** Przyczyny pożaru nie zdołano dotychczas ustalić.

Proces przywódców opozycji

Ateny, 24. 4. (PAT.)

Rozpoczął się proces przywódców opozycji. Pierwszy ze świadków, szef bezpieczeństwa, Zezas, zeznał, że ruch powstańczy organizował Venizelos i główni oskarżeni byli z nim w kontakcie. **Niektórzy z nich odwiedzali go nawet na Krecie.**

Dla przyspieszenia procedury sądowej w procesie przywódców powstania **zredukowano liczbę świadków obrony, a mianowicie na rzecz oskarżonych przywódców zeznawać może po 5 świadków, na rzecz innych oskarżonych po 3.**

Rozruchy

Londyn, 24. 4. Tel. wł.

W porcie kanadyjskim Vancouver (Kolumbja brytyjska) doszło do poważnych rozruchów strajkujących robotników. Podczas demonstracji, urządzonej przez przeszło 2 tysiące strajkujących, **doszło do starć z policją, przyczem po obu stronach było wielu rannych.** Do najcięższych awantur doszło przed budynkami składowemi towarzystwa Hudson-Bay, wskutek czego urządzenie i materjał składowy zostały zdemolowane. W akcji przeciw strajkującym wzięła udział policja miejska i konna policja państwowa. Dokonano wielu aresztowań. **Burmistrz miasta oświadczył, iż zdaniem jego rozruchy wywołane zostały przez agitatorów komunistycznych.**

Bezkarność Insulla

Chicago, 24. 4. (PAT)

Rząd Stanów Zjednoczonych postanowił poniechać dalszych procesów przeciw Insullowi, **ponieważ kosztują one olbrzymie sumy, a jak wynika z procesów przeciw niemu już przeprowadzonych, niema najmniejszych szans uzyskania skazującego werdyktu ze strony sądu przysięgłych.** Sąd federalny miał jeszcze skarżyć Insulla o pogwałcenie ustawy o bankructwie, ale Naczelny Prokurator, jak donosi prasa amerykańska, wydał rozporządzenie do prokuratorji federalnej w Chicago, by procesu tego poniechano. Insull przebywa dalej w Chicago i w hotelu swoim pracuje nad swemi pamiętnikami, które niewątpliwie będą miały znaczny pokup. Zapytany przez dziennikarzy o swe zamiary na przyszłość, Insull odrzekł: **„Jestem starym człowiekiem, szukającym pracy zarobkowej".**

Telegrafem i Telefonem

— **W Białogrodzie zaprzeczają pogłoskom, jakoby 16 kwietnia w pociągu międzynarodowym „Orient - Expres" na terenie Jugosławji skradziono wszystkie worki z pocztą.**

— **W Andaluzji chmary szarańczy obsiadły pola uprawne, powodując olbrzymie straty.**

— **W Algierze aresztowano 3 osoby podejrzane o szpiegostwo. Są to obywatele Szwajcarji.**

— **Przedstawiciele 18 narodów obecni byli w Strattford on Avon, mieście, w którem urodził się Szekspir na uroczystościach ku czci wielkiego dramaturga.**

— **W Hadze zmarł w 65-tym roku życia nuncjusz papieski mons. Lorenzo Schioppa.**

— **Na zaproszenie rządu szwedzkiego minister spraw zagranicznych Litwy uda się z wizytą oficjalną do Sztokholmu dnia 12-go czerwca br.**

— **Oddziały rządowe generała Czang-Kai-Szeka odparły komunistów. Na południu prowincji Kuej-Szu rozpoczął się ruch okrążający wojska komunistyczne.**

— **Agencja Havasa donosi z Londynu, że w ciągu maja toczyć się będą w Londynie rozmowy angielsko-niemieckie na tematy zbrojeń morskich, ograniczone jednak wyłącznie do zagadnień technicznych.**